

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Cwałnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmann i. 8. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedmowa
miejscowa
rocznica 32 K. | dwiurocznica 8 K. — h. | rocznie 24 K. | dwiurocznica 8 K.
półrocznica 16 K. | miesięczna 2 K. 70 h. | półrocznie 12 K. | miesięczna 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują bezpłatnie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwiuroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 80 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz polityczny lub 10 miejsc 20 hal.
Tabelażyczne i niezboże po 30 hal., nadstano po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce warty po tytowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmann i. 5. W Paryżu: wyjątkowo Agencya: G. Adam (V. de Rzeczki) 27 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł kancelistów policyi: Grzegorza Stojkowa z Podwołoczysk do Lwowa, a Franciszka Batorskiego ze Lwowa do Podwołoczysk.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 sierpnia.

Najj. Pan w Bregencyi.

Najj. Pan przybył wczoraj z Innsbucku do stolicy Przedarulanii, Bregencyi. Pociąg Dworski stanął tam o godz. 12 w południe. Monarchę powitała orkiestra obywatelska Hymnem ludowym, a licznie zebrana publiczność gromkimi okrzykami. Najj. Pan, wysiadłszy z wagonu, udał się do namiotu, ustawionego przed dworcem i przyjął starostę, radcę namiestnictwa, Grafena. Po powitaniu przez Marszałka kraju hr. Rhomberga i burmistrza, wiceksięcia Monarcha do powozu i udał się do budynku starostwa. Tam według tradycyjnego zwyczaju witała Go ludność z Bregenzerwalli, ustawiona w szeregi i ubrana w starodawne stroje narodowe. Na przemówienie powitalne Marszałka kraju, hr. Rhomberga, Najj. Pan odpowiedział:

„Z wielką radością z okazji uroczystości patriotycznej przybywam znowu do Mego kraju Przedarulanii i dziękuję za wspaniałe przyjęcie, jakie Mi tu zgotowano. Sprawy krajowe i zarządzenia dla pomyślności Mego wianego ludu budziły we Mnie zawsze żywy interes. Kraj może być pewny Mojej łaski i Mego poparcia.“

Na przemówienie powitalne burmistrza Kinza Monarcha odpowiedział:

„Po 25 latach znowu przybyłem na piękną uroczystość do Mego miasta Bregencyi, aby wśród ludności wziąć udział w uroczystości patriotycznej. Z serdecznym zadowoleniem przyjmuję zapewnienie dawnej wierności i przywiązania. Zapewniam tak pięknie rozwijające się miasto o Meją trwałą łaskę i stałą opieczę.“

Po przybyciu do Swej kwatery, Najj. Pan udał się do wielkiego salonu, gdzie przyjął dygnitarzy Dworskich i państwowych, posłów sejmowych Przedarulanii, wyższych urzędników państwowych i deputacyę obrońców kraju z r. 1859. Marszałek kraju hr. Rhomberg wygłosił przemówienie, w którym wskazał na doniosłą uroczystość i wspominał o bohaterkich czynach Przedarulańczyków i Tyrolczyków, którzy powstali, aby złamać obce panowanie, kierując się wiernem przywiązaniem do Domu Cesarzkiego.

Najj. Pan odpowiedział:
„Moi kochani Przedarulańczycy! Z podziękowaniem i radością przyjmuję wasz hołd. Jest to hołd pomyślności Ojczyzny i wierności wobec Mego Domu, która przed stu laty ożywiła waszych przodków. Tradycya tego także i dziś tkwi w was niezmiennie, żyje wspomnienie o tych bohaterach, o tych męczach, którzy w r. 1809 życie swe i mienie niesli na szaniec, aby pozostać przy Moim Domu. Wspomnienia te spowodowały Moją tu obecność. Tem większą radością napęłnia

Mnie, że przy tej sposobności mogę przekonać się o pomyślności kraju, o waszej pilności i pracowitości, przez co waszą ojczyznę postawiliście na równej mierze z największymi obszarami przemysłowymi Mego Państwa. Tak na tem polu, jak i na polu rozwoju rolnictwa, które dla waszego kraju jest głównym źródłem zarobku, możecie być zawsze pewni Mego poparcia. Zachowujcie tradycyę waszych przodków, uczcie dzieci cześć Boga, miłować pracę; uczcie ich przywiązania do Dynastyi, a przyszłość Przedarulanii będzie piękną. Wy wszyscy, którzy tu stanęliście i ci inni w kraju możecie być zawsze pewni Meją trwałą łaskę i przyjmijcie Moje serdeczne podziękowanie za to wspaniałe przyjęcie, jakie Mi zgotowaliście. Bóg z wami!“

Następnie proboszcz ks. Fink złożył hołd Monarsze, na co Najj. Pan odpowiedział:

Z równą radością, jak właśnie w Innsbucku, widzę tu weteranów z r. 1859 koło Mnie zebranych. Moneta pamiątkowa dla Tyrolczyków i Przedarulańczyków niech będzie widomym znakiem Mego uznania dla waszego przywiązania do Mnie i wierności. Bądźcie pewni Meją przychylności i poparcia.

O godzinie 3 po południu Najj. Pan ze swiatą, w której znajdował się także P. Prezes gabinetu bar. Bienerth, udał się do pawilonu Cesarzkiego i zajął miejsce w łoży.

Przed Najj. Panem rozpoczął defilować w grupach pochód historyczny, który zakończył się przy 12 godzinie.

Wczoraj wieczorem całe miasto, wybrzeże jeziora i okoliczne wzgórza były wspaniale iluminowane.

Najj. Pan na molo przypatrzył się tej iluminacyi, a o godzinie 9 wieczorem opuścił molo i udał się do Swej kwatery.

Z pod berła rosyjskiego.

(Prawo emigracyjne. — Echo wileńskie).

Ministerstwo handlu — jak donosi *Nowoje Wremia* — opracowuje projekt nowego prawa emigracyjnego, na którego mocy każdy poddany rosyjski będzie miał prawo zrzec się poddaństwa rosyjskiego i naturalizować się w innym państwie.

„Rzeczywiście — pisze z tego powodu *Nowoje Wremia* — dzisiejsze przestarzałe prawo, karzące bardzo surowo przyjęcie obcego poddaństwa bez pozwolenia rządu, wymaga reformy. Emigracya w Rosyji jest stałym objawem i wzrasta corocznie — a prawa, któreby normowało to zjawisko życiowe, dotąd niema.“

Nowoje Wremia jest za tem, ażeby nowe prawo usakcyonowało zupełną wolność wyboru ojczyzny. „Już za czasów Plehwego został wypracowany projekt nowej ustawy, co się z nim stało — niewiadomo. Zasadniczą myślą tego projektu była wolność emigracyi, prawo zrzekania się poddaństwa rosyjskiego przysługiwano wszystkim obywatelom oprócz pewnych kategorii (naprzykład niedobrych powinności wojskowych), wskazanych przez prawo.“

Dotychczas od tej zasady niema najmniejszej potrzeby. Ważniejsze jest zagadnienie, czy poddany rosyjski, przyjmując obce poddaństwo, może pozostać nadal poddanym rosyjskim? *Nowoje Wremia* sądzi, że chociaż niektóre państwa, jak Anglia, Niemcy, Węgry, pozwalają na takie „poddanie podwójne“, tego rodzaju jednak instytucya jest demoralizującą i prawo rosyjskie nie powinno jej stwarzać.

2)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

I.

(Ciąg dalszy).

Wspomniana tu „Lorka“, t. j. hrabina Laura Czosnowska, z którą Chopin od tak dawna łączył stosunek najzżybszej przyjaźni, (wszak kochał się w niej jeszcze w Warszawie), bawiła w Nohant przez czas jakiś, zaproszona tu przez Chopina i panią Sand. Chopin poprostu odżył w jej towarzystwie, raz dlatego, iż wogóle cieszyła się jego wyjątkową sympatya, a powtóre, iż z nią mógł rozmawiać po polsku. Cóż, kiedy i z jej powodu doznał przykrości ze strony Augustyny i Maurycego. Prawdopodobnie dlatego, iż mając jej towarzystwo, Chopin mniej się oglądał na „dzieci“ pani Sand, a prawdopodobnie i dlatego również, iż „Lorce“ nie mógł mówić wiele pochlebnych rzeczy o „kuzynce“ Maurycego, wskutek czego i pani Laura nie bardzo garnęła się do nich, a może ich unikała raczej, w zupełności kontentując się towarzystwem swego dawnego przyjaciela, pani domu i Solange; doś, iż Maurycy i Augustyna od pierwszej chwili jakoś uprzedzili się do niej, za czem poszło, iż nią zaczęli dokuczać Chopinowi. Ztąd, gdy wyjechała z powrotem do Paryża, czule żegnana przez Chopina, zaczęto sobie stroić żarciki na jej temat, co kilka razy tak już dojadło Chopinowi, iż wybuchał gniewem, co znowu doprowadziło do niemilej wymiany słów z panią Sand. Wszystko to w najwyższym stopniu denerwowało Chopina, tak, iż musiał używać wielkiej siły woli, żeby panować nad sobą,

izby się nie dać wytrącić z równowagi i spokoju (niestety spokój ten kosztował go nie mało), słowem, żeby nie doprowadzić do jakiejś poważniejszej seysyi. Hamował się więc, ale w nim burzyło się wszystko. Pozwala się tego domyślać następujący wyjątek z jego listu z d. 11 października do rodziny, gdzie tak pisał o tem całym zajściu: „Pisałem Wam o Lorce. Jakkolwiek grzechni tu byli dla niej, po jej wyjeździe nie z wielkiem sercem zostali. Kuzynce się nie podobała, a więc i synowi; ztąd żarciki, z żarcików grubiaństwa, a ponieważ mi się to nie podobało, więc ani już mowy o niej niema. Trzeba było takiej pocziwej duszy, jak Ludwika, żeby po sobie dobrą pamięć w wszystkich zostawił tutaj. Pani domu przy Lorce nieraz mi powiedziałła: „Votre soeur vaut cent fois mieux que Vous“. Na co ja: „Je crois bien“.

Podobne złośliwości, będące zewnętrzny mi przejawami podziemiych knowań i intryg, z konieczności musiały wywierać swój destrukcyjny wpływ na stosunek Chopina do pani Sand i jej najbliższych, a więc na stopniowe oziębienie się tego stosunku, nad czem gorliwie pracowali Maurycy i Augustyna, oboje nie znoszący Chopina i nawzajem jemu działający na nerwy. Na nie się zdało jego przymierze z Solange, bo pani Sand we wszystkim ulegała wpływowi syna, mało się licząc z córką. Słowem, zaczęła się epoka rządów Maurycego i „kuzynki“, epoka fatalna dla Chopina, któremu też z tego powodu nigdy nie było w Nohant tak nieswojo, jak tym razem. Nietylko nie miał miłego towarzystwa takich przyjaciół, jak Viardowie, którzy w tym roku wcale nie przyjechali do Nohant, lub Delacroix, który tu bawił wprawdzie, lecz krócej, niż lat poprzednich, ale, co gorsza, musiał znosić różne przycinki i żarciki, a nawet „grubiaństwa“ Maurycego i Augustyny, co go przejmowało tem większym rozgoryczeniem, iż pani Sand zawsze brała ich stronę, stale im przyznawała słuszność we wszystkim. Widząc, co się święci, Chopin począł unikać ich towarzystwa, o ile możliwości trzymając się zdaleka od nich. W tym

celu więcej, niż kiedykolwiek, przesiadywał w swoim pokoju, zadowolony, gdy do niego przyszła Solange, „mocno słaba“ na początku lata; a gdy się zdarzyło, iż wszyscy wyjeżdżali na spacer, na jakąś dłuższą wycieczkę, co tego roku uprawiano bardzo często, on stale zostawał w domu, sam jeden, za towarzysza mając tylko pieska pani Sand, którego również w takich razach nie zabierano z sobą. Tak było przez cały czas. „Całe lato tutaj — pisał Chopin 11 października do swoich — zeszło na rozmaitych spacerach i ekskursjach w okolicy nieznaną de la Vallée Noire. Nie byłem *de la partie*, bo mnie te rzeczy więcej męczą, jak warto. Jakem zmęczony, takim niewesoły, a więc i wszystkim to na humor wpływa i zabawa mniejsza ze mną *młodym*“.

Jednym słowem czuł, iż jego nieszczęśliwy humor, bardzo uzasadniony zresztą, źle wpływał na humory innych, iż gdy on brał udział w podobnej wycieczce, bawiono się nie tak swobodnie, nie tak wesoło, i dlatego lepiej się czuł w domu w swoim pokoju, z psem i fortepianem, gdy mógł robić, co mu się podobało, gdy w domu i ogroźnie było pusto i cicho. Wtedy się czuł bodaj iż najszczęśliwszym, bo mógł, nieskrępowany niczem, bądź marzyć przy fortepianie, bądź komponować swobodnie, bądź zdatwać korespondencyę z rodziną i przyjaciółmi. „Dziś słońce ślicznie świeci — pisał 11 października — pojechali na spacer; mi się nie chciało i korzystam z tej chwili, żeby z Wami posiedzieć. Ow piesek Marquis został ze mną, leży na mojej sofie. Nadzwyczajnie to stworzenie: jego wężna taka jak marabout, bielutkeni; co dzień go p. Sand sama pielęgnuje, to też taki rozumny, jak tylko mążna. Nawet ma rzeczy oryginalne, nie do odgadnięcia. N. p. nie będzie ani jadł, ani pił w naczyniu wyzłazanem; głową posuwa i wywraca, jeżeli może“.

Na tych wesołych przejażdżkach, w których Chopin nie brał udziału, kleiły się dwa romanse, kjarzyły się dwa małżeństwa: Maurycego z Augustyną, która to para, bardzo mając się ku sobie, bez żadnego umiarkowa-

nia korzystała z przywilejów narzeczeństwa i kuzynowstwa, zanim jeszcze przyszło do zaręczy (na co pani Sand patrzyła nietylko zycielstwem, ale bardzo pobłażliwym okiem), oraz Solange z młodym 24-letnim Fernandem de Préault, który, szalenie zakochany w pięknej „Keko“, jako „bardzo godny“ młodzieniec, nadzwyczaj podobał się Chopinowi, ciesząc się jego wyjątkową sympatya. Pisząc do rodziny, Fryderyk w takich słowach donosił o tym fakcie: „Na wiosnę, jeżeli Solange pójdzie zamąż, albo Maurycy się ożeni (obie rzeczy na warstacie), zapewne zmienią się zdania (w kwestyi spędzenia zimy we Włoszech). Między nami. Zapewne się na tem tego roku skończy. Chłopiec ma 24, a córka 18. Ale o tem jeszcze niech to zostanie między nami“.

Nawiasem mówiąc, Chopin niezupełnie wierzył, żeby małżeństwo Maurycego z Augustyną doszło do skutku, choć widział, jak Maurycy bałamuć „kuzynkę“, ta zaś, „kalkulując“ na niego, wcale mu nie stawiała oporu. Znając stosunki, o których go najdokładniej informowała, doskonale orientując się w sytuacyi i na wszystko mająca baczenie oko Solange, Chopin nie miał żadnych złudzeń co do całej kabały, bardzo sprytnie za-inscenizowanej, ale niekoniecznie szlachetnej i czystej w pobudkach: obserwując stosunek Maurycego do Augustyny oraz rolę dwu przyjaciół pani Sand, Lamberta i Rosiego, którzy w Paryżu i Nohant służyli za psarawan do pokrycia właściciwych zamiarów Maurycego, zamiarów, które niekoniecznie szły w parze z myślą o małżeństwie, przewidywał niemiłe konsekwencye tych zobopólnych „kalkulacyj“ w razie, gdyby przypadkiem ich epilog nie miał się rozegrać przed ołtarzem... Nie wtrącał się do tych spraw, choćby dlatego tylko, iż go nie pytano o radę, ani o zdanie, ale wiedział, co myśleć o tem wszystkim. Jedyną osobą, z którą się dzielił swemi zapatrywaniami w tej kwestyi, była Solange.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od ministerstwa marynarki domagają się oficerowie:

1. Sprzedaży nieużytecznych i nabycia nowych na wyżynie zadania stojących okrętów wojennych.

2. Uzupelnienia flotyli destroyerów torpedowych przez zamówienie łodzi takich I klasy.

3. Zmniejszenia liczby królewskich yachtów; pozostać miałyby jeden yacht tylko.

4. Reorganizacji różnych oddziałów ministerstwa marynarki i arsenału morskigo.

5. Zasadniczych reform w zarządzie składów amunicji i mundurów, oszczędzania materiałów i większej, niżli dotąd, oszczędności w ich użytkowaniu.

Paryż. Jeden z redaktorów dziennika *Gaullis* rozmawiał z deputowanym ateńskim Skussesem, który powracał do Aten. Oświadczył on: Ruch w Atenach nie ma charakteru antydynastycznego. Król Jerzy cieszył się zawsze popularnością i wszyscy oceniają jego zasługi, jakie położył około dobra kraju. Cały ruch odnieść należy do usiłowań odnowienia sił obrony krajowej na lądzie i morzu.

Przegląd ogólny.

(Czesi w Wiedniu. — Uroczystości niemieckie w Budziejowicach. — Watykan a Niemcy. — Niemiecka partya socjalno-demokratyczna. — Kwestya rozbrojenia. — Stosunki turecko-bułgarskie).

Na ubiegłą niedzielę rano zapowiedzieli Czesi wiedeńscy zebranie w lokalu czeskiego Towarzystwa w dzielnicy XV. Na porządku dziennym była sprawa zamknięcia szkół czeskich. Na wieczór zapowiedziane było w tym samym lokalu przedstawienie teatralne.

Wobec obawy przed starciami i demonstracjami ze strony Niemców, lokal otoczył silny kordon policyi. Niemiec radykali, którzy usiłowali urządzać demonstrację, nie mogąc dostać się wobec tego w pobliski lokal czeski, udali się do lokalu „Załoźni“ czeskiej na Mariahilferstrasse, gdzie urządzili demonstrację. W powrocie wybili w kilku restauracjach czeskich szyby i zdemolowali jeden sztyl czeski.

Po skończeniu zgromadzenia czeskiem, kilku demonstrantom udało się przełamać kordon policyi i przyszo skutkiem tego do starć między Niemcami a Czechami. W lokalu czeskiego obrzucono Niemców talerzami i kufami od piwa. W końcu udało się policyi rozdzielić walczących.

Po południu przyszo do nowych demonstracji i starć w tym samym miejscu, a tłum demonstrantów obrzucił policyę kamieniami.

Między godziną 8 a 9 wieczorem ponowily się demonstracje, tym razem w Mödling. Policya i tutaj rozprószyła demonstrantów.

Podczas niedzielnej uroczystości niemieckiej w Budziejowicach, P. Minister dr. Schreiner wygłosił mowę, w której między innymi powiedział, że jego obecność świadczy o jego poczuciu obowiązku utrzymania stosunków z niemieckimi Towarzystwami. Obowiązek ten chce wypełnić mimo wszelkich rzucanych nań podejrzeń i inwektyw.

Przed południem uroczystość miała przebieg spokojny. Po południu jednak, gdy pod pomnikiem Ces. Franciszka Józefa pos. Reiterer wygłaszał mowę, wypadli Czesi z pobliskiej Besedy i wyprawili taką wrzawę, że Reiterer musiał przerwać mowę. Wrzawa trwała pół godziny. Dopiero żandarmery u dało się przywrócić spokój. Czesi usiłowali zdemolować pomnik, w czem im jednak przeszkodziło.

Z okazji pobytu ks. kardynała Vannutellogo w Kolonii na kongresie eucharystycznym, donosiły pisma niemieckie, że naradzał on się z polecenia Watykanu z biskupami niemieckimi w sprawie nowego podziału diecezji nadreńskich. Przypisywano także ks. kardynałowi różne wpływy polityczne na wewnętrzne rozterki, panujące w centrum.

Obecnie donosi rzymski korespondent *Berl. Tagebl.*, że wszystkie powyższe twierdzenia są bezpodstawne. Podział diecezji mógłby się tylko dokonać za wzajemnym porozumieniem rządu niemieckiego i Watykanu. W wewnętrznych rozterkach stronnictwa centrowego zachowa Watykan stanowisko całkiem bezstronne. Również nie będzie Ojciec św. wywierał żadnego wpływu na stosunek centrum do nowego kanclerza.

Sprawozdanie zarządu niemieckiej partji socjalno-demokratycznej przygotowane na zjazd partji, który odbędzie się wkrótce w Lipsku, zostało częściowo ogłoszone. Według tego sprawozdania, wzrosła liczba męskich członków partji w porównaniu do roku poprzedniego z 557.878 na 571.650, a żeńskich z 29.458 na 62.259; o-

gólna zatem liczba wynosi 633.309 członków; przyrost wynosi w ciągu roku 45.973, czyli 7-8 proc., gdy roku poprzedniego wynosił przyrost 10-7 proc.

W 77 okręgach wyborczych jest mniej, niż po 100 członków partji, w 7 okręgach więcej niż po 20.000, a w jednym okręgu partya ma aż 27.000 członków.

„Centrala dla pracującej „młodzieży“ wydaje organ *Arbeiter Jugend*, który ma 28.000 młodych czytelników.

Liczba członków frakcji socjalno-demokratycznej w parlamencie zwiększyła się od ostatnich wyborów w r. 1907 o 3 posłów. W 19 niemieckich państwach związkowych zasiada w poszczególnych Sejmach krajowych 139 posłów, a mianowicie: w bawarskim 21, w hamburskim 21, w bremeńskim 16, w wirttemberskim 15, w badeńskim 12, w kobursko-gotańskim 8, w lubeckim 8, w pruskim 7, w heskim 5, w sasko-meiningenskim 7 i t. d. W magistratach i zarządach gmin zasiada 274, w Radach miejskich i reprezentacjach gminnych 6250 „towarzyszy“.

Czysty dochód naczelnego organu *Vorwärts* wynosił w roku ubiegłym 111.142 mk. Dochody stronnictwa wogóle oblicza sprawozdanie za rok ubiegły na 1.105.000 mk., rozchody na 621.000 mk. Na samą agitację wydano 240.000 mk. W szkole partyjnej w Berlinie odbyło się 814 lekcji. Między innymi wykładali Mehring historję i Róża Luksenburg ekonomję społeczną.

W stosunkach angielsko-niemieckich temat o rozbrojeniu jest zjawiskiem stale powracającym, zawsze jednak rozprawy te dają wynik ujemny.

W przeddzień wielkich manewrów floty niemieckiej zamieszcza *Vossische Ztg.* obszerny artykuł, w którym rozberra szeroko kwestję porozumienia niemiecko-angielskiego i możliwości ograniczenia zbrojeń. Na to odpowiada *Daily Graphic*, że właśnie chwila obecna nadaje się jak najlepiej do zastanowienia się bliżej nad tą sprawą.

„Wierzmy, że miliony Niemców szczególnie byliby, gdyby podniesiona myśl w czyn wcielić się mogła — powiada pismo angielskie. Niemcy przechodzą ciężkie przesilenie finansowe, tak samo jak my. Wobec tak podobnego położenia obu krajów, nie powinno być trudnym nawiązanie odpowiednich rokowań. Być może nie łatwo będzie ułożyć plan, który mógłby być przyjęty; ale wtedy tylko możemy uznać, że myśl rozbrojenia jest nie wykonalną, skoroby próba, którąbyśmy zrobili, nie udała się. Błędem Niemiec w tej kwestyi było, że nie chciały wdawać się chociażby tylko w przedwstępne bliższe omówienie przedmiotu bez żadnych dalszych zobowiązań“.

Te spokojne uwagi angielskiego pisma wywołały od razu oburzenie w prasie niemieckiej, tej samej, która niby to pragnie porozumienia. Przypomniano wszystko, co kiedykolwiek przeciw Niemcom wypowiedziano w Izbie angielskiej; powtórzono, co o Niemcach różnymi czasami prasa pisała, nie zapomniano wytknąć starania Anglii o izolowanie Niemiec; słowem nie pominięto niczego, coby nie naprawę stosunków, ale zaostrenie ich spowodować mogło.

Akcyą, rozpoczętą niby to w celu doprowadzenia do porozumienia, a w dalszym ciągu do zaniechania dalszych zbrojeń, prowadzona w ten sposób, naprawdę na powodzenie liczyć nie może.

Cóż mają sądzić Angliacy o dążnościach Niemców do zgody wobec np. artykułu *Weser Ztg.*, która pisze: „Nawet ten, kto gorącym był zwolennikiem porozumienia niemiecko-angielskiego, musi sobie ostatecznie powiedzieć: Lud angielski tak dziwnie zajmuje wobec nas stanowisko, że myśl o obronie własnej przynika wszystkim. Nie pragnęliśmy nigdy sporów z Rosyją, chcieliśmy z obydwoma mocarstwami żyć w najlepszej zgodzie, a nawet przestrzegaliśmy przed zbyt blizszym zbliżeniem się do Rosyji, coby nas z Anglią poróżnić mogło. Tego zdania jesteśmy do dzisiaj, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy muszą zbliżyć się do Rosyji w miarę jak w Anglii zanika wszelki rozsadek. Ten zdrowy rozsadek do tego stopnia tam już osłabł, że Niemcy więcej, jak kiedykolwiek, zmuszone są myśleć o sobie. Wypowiadając to, nie myślimy jeszcze dać w trąbkę tych, którzy pragną za wszelką cenę powiększenia floty, bo trąbka ta dawała już dużo fałszywych sygnałów“.

Dziwny sposób zdobywania sobie przyjaciół!

Stosunek Turcyi do Bułgaryi pozostaje wciąż jeszcze dwuznacznym.

Bułgarya w czasie grożącego konfliktu z Grecją była podobno skłonna do zawarcia z Turcją przymierza, ale natrafiła na bardzo chłodne przyjęcie w Konstantynopolu. Potem w tej ciekawej sprawie zapanowała głucha cisza, którą nagle przerwały odgłosy strażaków na granicy bułgarskiej.

Rzecz się miała, według informacji *Berliner Tageblattu* — że źródła bułgarskie — jak następuje: Przed kilku dniami rano trzech żołnierze tureccy przekroczyli gra-

nicę bułgarską niedaleko stacji pogranicznej Beletkaminii (białe kamienie) i strzelili do trzech żołnierzy bułgarskich, stojących na straży linii kolei żelaznej. Bułgarzy natychmiast odpowiedzieli również strzałami. Dwu Turków padło trupem, trzeci, ranny, zdołał uciec na ziemię turecką.

Koło południa Turcy zaczęli się zbierać koło miejsca, gdzie leżały już na bułgarskiej ziemi dwa trupy, chcąc je zabrać ze sobą.

Ale władze bułgarskie na to nie pozwoliły, posyłając na miejsce wypadku pograniczną kompanię żołnierzy. Wywiązała się żywa strzelanina pomiędzy Turkami a Bułgarami i trwała do wieczora.

Dziwny ten wypadek uważa Porta za nie nieznaczący, a jednak wskutek tego zajścia Bułgarya miała powołać jeden batalion wojska do miejscowości Girin, a za nim zdążyła dziesięć innych batalionów z bagażami i żywnością.

KRONIKA.

Lwów, 31 sierpnia.

— Kalendarz.

Środa (1 września):

Idziego op. — Dzierżysława. — Andreja Str. Wschód słońca o godzinie 4:40 rano, zachód słońca o godzinie 6:09 po południu.

— W sprawie rzekomych wypadków cholery w Wadowicach otrzymał Namiestnictwo następujące wiadomości telegraficzne:

Wadowice. Wszyscy izolowani chorzykowie rodziny zmarłego wśród podejrzanych objawów S. Fischgrunda są dotąd zupełnie zdrowi.

Kraków. W treści jelit zmarłego w Wadowicach trafikanta S. Fischgrunda, oddanych do zbadania dnia 29 sierpnia, przy badaniu bakteriologicznem nie stwierdzono obecności bakterij cholerycznych.

— Najj. Pan raczył najlaskawiej udzielić ze Swej szkatuły, na dokończenie budowy kościołów, względnie cerkwi, zapomóg w kwocie po 200 kor.; gr. kat. komitetowi kościelnemu w Książcach (pow. przemyskiego), gr. kat. komitetowi parafialnemu w Bolestraszcach (pow. przemyskiego), naczelnictwu gminy w Ustrzykach górnych (pow. liskiego), naczelnictwu gminy w Łopusznie (pow. samborskiego), rz. kat. komitetowi budowy kościoła w Biskowicach (pow. samborskiego), gr. kat. komitetowi budowy cerkwi w Moldawsku (pow. turczańskiego), gr. kat. komitetowi budowy cerkwi w Widzownicy (pow. przemyskiego) i gr. kat. urzędowi parafialnemu w Romanowie (pow. bobreckiego) dla cerkwi w Podhorodyszczu.

— Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu, p. Stanisław Prokopowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 2 września, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska ob. św. Wizytacya kanoniczna: Ks. Biskup sufragan dokona wizytacyi kanonicznej w Busku 14, 15 i 16 września, w Toporowie 17 września, w Łopatynie 18 września, w Radziechowie 19 i 20 września, w Stojanowie 21 września, w Witkowie 22 września, w Dobrotworze 23 i 24 września. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Solotwinie otrzymał ks. Józef Jarek, administrator i spirit. w Jabłonowie. Przeniesieni: ks. Jan Porzycki z Jabłonowa do św. Józefa ekspozyt, ks. Jan Zachara z Rawy ruskiej do Jabłonowa, administrator i spirit. ks. Karol Zwoliński z Husiatyna do Rawy ruskiej.

Diecezja krakowska: Przeniesieni: ks. dr. Teofil Kasprzyk, wikar. przy kościele Najśw. M. P. w Krakowie, na spowiednika dawnej fundacyi i psalterystę, ks. dr. Julian Gołąb, wikaryusz przy kościele św. Krzyża, na wikaryusza i misyonarza przy kościele Najśw. Maryi P. w Krakowie, ks. Michał Czerwiński z Łętowni do Nowego Bystrego na ekspozyta, ks. Stanisław Cholewka z Oświęcimia do Stróż na ekspozyta, ks. Władysław Bacherz z Jaworzna do Szczakowej na katechetę, ks. Maciej Paciorek z Białej na katechetę do szkół Towarzystwa Szkoły lud. w Białej, ks. K. Gryglowski z Radziechowa do Łętowni, ks. Ant. Rajski z Zabierzowa do Radziechowa, ks. Konstanty Łabędź z Czernichowa do Oświęcimia, ks. Andrzej Paryś z Morawicy do Czernichowa, ks. Władysław Galus z Jaworzna do Morawicy, ks. Teofil Papesz z Chrzyszowa do Jaworzna, ks. Stanisław Szybowski z Poręby Żegoty do Miłówki, ks. Antoni Wyrobek z Miłówki do Cieciny, ks. Franciszek Jabłoński z Cieciny do Lanckorony, ks. Wojciech Szynid z Skawiny do Wieliczki, ks. Jan Waśniowski z Kęt do Skawiny, ks. Jan Górniśiewicz z Mogiły do Biezanowa (ad personam), ks. Wojciech Majchrowicz ze Spytkowic ad Zator do Myślenic, ks. Władysław Polony ze Spytkowic ad Jordanów do Maniów, ks. Stanisław Juras przeznaczony na wikaryusza w Marcyporębie.

Neoprezbiterzy przeznaczeni: Ks. Antoni Fox do Babie (ad personam), ks. Paweł Antoni do Frydrychowic, ks. Wincenty Kudzia do bierzowa ad Niepoł. ks. Wojciech Luzaniec do Spokowic ad Zator, ks. Franciszek Maj do Chrzyszowa, ks. Władysław Męczyński do Białej, ks. Kazimierz Rospond do Kęt, ks. Jan Skarbak do Jaworzna, ks. Karol Słowiaczek do Czernichowa (ad personam), ks. Michał Strojek do Trzebin, ks. Antoni Sznajdrowicz do Mogiły, ks. Klemens Tataro do Poręby Żegoty, ks. Jan Wojcieszak do Spytkowic ad Jordanów, ks. Michał Wojtusiak do Wieliczki, ks. Stanisław Żądło do Lubinia, ks. Stanisław Żyła do Bóbrki.

— Z kolef. Oznajmia się że kurs pociągów nr. 22/26 i 22 27 między Lwowem a Brzuchowicami przedłuża się do 30 września włącznie.

— Wycieczka Ligi Pomocy przemysłowej do Częstochowy. Liga Pomocy przemysłowej porozumiała się z Komitetem wystawy częstochowskiej co do przygotowania wygodnych kwater dla uczestników wycieczki. Oprócz tego Liga wysła na parę dni przed gremialnym wyjazdem jednego ze swoich urzędników do Częstochowy, ażeby na miejscu wszystko potrzebne na czas przygotował. Zgłoszenia udziału w tej wycieczce, których termin upływa z dniem 1 września, przyjmuje biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, Chorążczyzna 27.

— Wystawa przemysłowo-rolnicza w Częstochowie potrwa do dnia 15 października b. r.

— Nowe budowle. Na podstawie udzielonych właśnie konsensów przystępują do budowy: p. K. Kamienobrodzki domu 2-piętrowego w ul. Żulińskiego, gmina m. Lwowa domu 2-piętrowego na rogu ul. Paulinów i Lyczakowskiej (dom administracyjny dla dzielnicy IV.); p. Weldonowa buduje dom 2-piętrowy w ul. Mącznej; p. Sassower dom 2-piętrowy w ul. Japońskiej (projektowana nazwa jednej z ulic na gruncach poddominikańskich); p. Hanusek buduje dom 1-piętrowy w ul. Janowskiej; Towarzystwo wzajemnego kredytu buduje gmach 3-piętrowy od ul. Wałowej; p. Połturak M. dom 3-piętrowy w ul. Kazimierzowskiej; p. H. Konopacka dom 3-piętrowy w ul. Dworknickiego; p. Fisch jednopiętrowe oficyny do realności swej w ul. Lenartowicza; p. Serwański 1-piętrowe oficyny w ul. Polnej; p. Lachowicz buduje dom parterowy na Bodnarówce za rogatką stryjską.

— Bruk asfaltowy uchwalil magistrat wybudować w ul. Batorego od placu Halickiego do wylotu ulicy Fredry. Budowa takiegoż bruku przed gmachem sejmowym jest już na ukończeniu.

— Cholera nostras. Ostatnie dni przyniosły kilka przypadków śmierci na cholerę swojską, z tych jeden we Lwowie (robotnika Czajki). W wypadku lwowskim już wstępne dochodzenia policyjno-sanitarne pozwoliły na wydanie opinii, że łączona z nim wersje na temat cholery azyatyckiej nie mają podstawy, a to wobec faktu, że ś. p. Czajka ani sam nie bawił w okolicach, nawiedzonych cholera azyatycką, ani też nie stykał się z przybyszami z takich okolic. Sekeya zwłok, oraz badania mikroskopowe, dokonane w Zakładzie prof. dr. Obrzuta, jakoteż badania bakteriologiczne, przeprowadzone w Zakładzie higieny — stwierdziły zupełny brak bakterij cholery azyatyckiej. Publiczność lwowska zaniepokoiła się na wieść, że zwłoki zaraz po seceji pogrzebano i dokonano dezynfekacyi w mieszkaniu zmarłego. Postąpiono jednak w tym wypadku jedynie w myśl obowiązujących przepisów, które w przypadkach podejrzanych nakazują postępować dla wszelkiego bezpieczeństwa z taką samą ostrożnością, jak w przypadkach stwierdzonej choroby zakaźnej.

Przypadki cholery swojskiej, choroby niezakaźnej, nie są we Lwowie niczem osobliwym. Statystyka za rok ubiegły (1908) wykazuje 46 przypadków śmierci na cholerę swojską (29 mężczyzn, 17 kobiet).

Jak stwierdził fizykat m. Lwowa w departamencie sanitarnym Namiestnictwa, wśród objawów cholery swojskiej zmarły w sobotę w Strju dwie, a w Rawy ruskiej jedna osoba. Dochodzenia wstępne wykazały, że i ci zmarli nie podróżowali w strony, nawiedzone cholera azyatycką, ani nie stykali się z nikim przyjeżdżnym z takich okolic, wobec czego nie mieli sposobności zakażenia się. Badania dejektów tych zmarłych prowadzi Zakład higieny we Lwowie.

Badanie bakteriologiczne treści jelit osób, zmarłych wśród objawów p. dejranych o cholera w Rawy ruskiej jednej dnia 28 b. m. i w Strju dwu osób, zmarłych 29 sierpnia, wykazywało stanowczo — jak donosi nam w ostatniej chwili biuro sanitarne c. k. Namiestnictwa — obecność zarazka cholery azyatyckiej w tych przypadkach.

— Echa morderstwa bl. p. Stoffów. Fedkowi Dawydiakowi, mordercy bl. p. Stoffów, wręczono już akt oskarżenia. Ponieważ Dawydiak przeciw temu aktowi nie wniósł sprzeciwu, rozprawa przeciw niemu odbędzie się przeto już we wrześniu przed trybunałem sądu przysięgłych.

△ Zwłoki noworodka płci żeńskiej, zawinięte w pieluszkę, znaleziono wczoraj w kartonowym pudełku na ementaru Stryjskim. Zwłoki odstawił komisaryat I. dzielnicy do ko-

Zakładu medycyny sądowej, policja zaś zajęła w tej sprawie dochodzenia.

W ulicy Grodeckiej najechał wczoraj woźnica dorożki nr. 37 na trzyletniego synka Szepsla Spitzbacha, powalił go na ziemię, przyczem dziecko dostawszy się pod konie odniosło dość znaczne obrażenia. Powodem wypadku był brak należytego dozoru nad dzieckiem ze strony rodziców.

Na 14 letniego Stefana Szewenkę napadł wczoraj w ulicy Zamarystynowskiej robotnik Aleksander Kowalski i ugodził go nożem w prawą rękę, zadając dość znaczną ranę. Rannego Szewenkę opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Nieostrożna jazda. Hersz Leib Niemand, kupiec z Kamienki Strumiłowej, jadąc wczoraj szybko ulicą Panieńską, najechał z taką siłą na wózek Pepi Brandowej, iż przewrócił go. Brandowa wypadła z dzieckiem z wózka ciężko się potłukła, a nadto poniosła dość znaczną stratę, gdyż około 90 litrów mleka, które miała na wózku, wylało się na ziemię.

Nieszczęśliwy wypadek. Piętnastoletni Józef Fliegelman wyszedł wczoraj wieczorem na strych w rzeczywistości przy ul. Zamarystynowskiej l. 27, potknął się tak nieszczęśliwie o wystający belek, iż upadł i złamał prawą nogę. Po opatrzeniu przez stację ratunkową, odwieziono chłopca do szpitala powszechnego.

Poparzenie. Zarobnik Jan Koźlarz gotując dziś rano mleko na śniadanie, wylał na siebie ukrop i dotkliwie się poparzył. Opatrzyło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Nieudały rabunek. Na Józefa Hrydkę, robotnika miejskiego, napadł wczoraj wieczorem zarobnik Jan Wołański wraz z drugim jakimś drabem i usiłował wydrzeć mu z kieszeni 12 kor. Na krzyk napadniętego, napastnicy zbiegli, wkrótce jednak policja jednego z nich, Wołańskiego, przytrzymała i oddała do swych aresztów.

Usiłowany zamach samobójczy. Stanisław Kuryło, funkcyjaryusz pocztowy, którego — jak to donieśliśmy w poprzednim numerze — aresztowano wczoraj za zbrodnie sprzeniewierzenia kwoty 7000 kor. w urzędzie pocztowym w Tarnobrzegu, usiłował wczoraj, po przesłuchaniu go, rzucić się w zamiarze samobójczym z okna II. piętra gmachu dyrekcji. Jeden z urzędników policyjnych wezas jednak udaremnił zamiar, poczem Kuryło odstawiono do więzienia sądu krajowego karnego.

Kronika policyjna. W otwartego mieszkania Romana Bazarki, dozorca realności przy ul. Akademickiej l. 18, skradziono wczoraj książeczkę galic. Kasy oszczędności na 120 koron.

Zmarli w ostatnich dniach: w Krakowie, Tadeusz Smoleński, znany egiptolog; w Grimsenstein pod Wiedniem, Kamil Żebrowski, właściciel dóbr ziemskich na Podolu rosyjskim, przeżywszy lat 33. Syn Bohdana Żebrowskiego, jednego z najświetlejszych i najzanieśliwszych ziemian kresowych, wychowany w przepięknych tradycjach sam stanął miał za przykładem przodków w szrankach ciężkiej obywatelskiej służby, gdy choroba piersiowa przecięła pasmo młodego jego życia. Cieszył się na Podolu i we Lwowie, w którego murach czas jakiś przebywał, ogólną sympatją; w Warszawie w 64 r. życia Julian Kaliszewski, głoszący przed dwudziestu laty satyryk-publicysta, znany głównie pod pseudonimem „Klina“.

Zmarły zostawił znaczny majątek, który przeznaczył na cele literackie a to: 30.000 rubli na wydawnictwo dzieł filozoficznych do rozporządzenia Akademii Umiejętności albo Kasy im. Mianowskiego; drugie 30.000 rubli zapisał na wydawnictwo własnych pamiętników i przedruk wszystkich dawnych prac.

Straszny czyn obłąkanego w pociągu. Z Wiednia donoszą: W pociągu, idącym z Wiednia do Krakowa, koło stacji Zauchingen przyszło w ubiegłą sobotę do tragicznego zajścia.

Pociągiem jechał właściciel dóbr ziemskich z Królestwa Polskiego Kotkowski, a zachowywał się tak niespokojnie, że naczelnik stacji w Przerowie, uważając go za obłąkanego, polecił dwu strażnikom kolejowym wsiąść do przedziału, zajmowanego przez Kotkowskiego i dozorować go.

Kotkowski przez dłuższy czas rozprawiał z dozorcami bardzo spokojnie. Nagle zerwał się i wydobywszy rewolwer, wypalił do siedzącego naprzeciw niego strażnika Sipały, kładąc go na miejscu trupem. Następnie skierował rewolwer do drugiego strażnika, rewolwer jednak odmówił posłuszeństwa. Strażnik rzucił się na obłąkanego i rozpoczęło się szamotanie z obłąkanym, starającym się wydrzeć z rąk dozorcę, który nie mógł sięgnąć po linę bezpieczeństwa, aby wezwać pomocy. Szamotanie trwało dłuższy czas, wreszcie Kotkowski wyrwał się z rąk strażnika i wyskoczył z jadącego pociągu. Strażnik wyskoczył za nim.

Tymczasem podróżni zauważyli zajście. Pociąg zatrzymano, a jadący nim żołnierze skoczyli strażnikom na pomoc i dopiero przy ich pomocy udało się obłąkanego opanować.

Kotkowskiego zatrzymano następnie na

stacji Zauchingen, skąd zarekwirowano pomoc lekarską.

Echa napadu na Bank ludowy w Rjece. Z Czerniowiec donoszą, że aresztowano tam matkę i siostry Abrahama Spektora, uczestnika napadu na Bank ludowy w Rjece. W mieszkaniu ich znaleziono bardzo cenne materiały dla śledztwa w listach rabusia.

Pożar fabryki. W Zawierciu spłonęła onegdaj tkalnia, należąca do Weincena i Czajewicza.

Skazanie redaktora. Trybunał karny w Zagrzebiu skazał na 3 miesiące aresztu, zamienionego na 900 koron grzywny, Grskovica, naczelnego redaktora „Obzoru“, za oszczerstwo rzucone na sędziego śledczego w sprawie procesu o zdradę stanu.

Katastrofa w kopalni. Do szybu „Jan“ w pobliżu Dąbrowy wtargnęła onegdaj o godzinie 4 rano woda z pobliskiego starego epuszczonego szybu i zalała kopalnię, w której pracowano w tej chwili 26 robotników. Obawiają się, że wszyscy zginęli.

Misyonarze wśród Żydów. Przed kilku dniami przybyło do Warszawy kilku misjonarzy londyńskich tak zwanego „Żydowsko-chrześcijańskiego stowarzyszenia rozprzestrzeniania chrześcijaństwa wśród Żydów“. Nazwiska głównych misjonarzy ewangelicznych, nie należących do żadnego specjalnego wyznania religijnego: Paul Levteroff i Immanuel-Józef Landsman; przysłani oni zostali do kraju przez Towarzystwo brytyjskie, które następnie wysłało ich w tychże celach w głąb Rosyji.

W niedzielę wygłosili misjonarze w żargonie niemieckim w sali Filharmonii bezpłatny odczyt p. t. „Chrystus i Żydzi“.

Kronika prowincjonalna.

W Krynicy bawiło do 25 sierpnia b. r. ogółem 8145 osób.

W Rabce bawiło do 23 b. m. ogółem 3001 osób.

Zabity przez piorun. W ubiegłą sobotę w czasie burzy, jaka szalała nad Zakopanem, uderzył piorun w polu na t. zw. Antałówce w właściciela kilku realności w Zakopanem Jana Hycy i zabił go na miejscu. — Ś. p. zmarły był szwagrem dr. Chramca.

Zabity przez drzewo. Z Nowego Targu donoszą nam: W rewirze lasowym Kościelisko (na Tomanowej) przyniosło w tych dniach na śmierć ścinane drzewo robotnika Jana Suskiego. Powodem wypadku była własna nieostrożność zabitego.

Wypadek na kolei. Na przestrzeni między stacjami Krzeszowice a Trzebinia najechała dnia 23 b. m. lokomotywa na wóz włościanina Józefa Taborskiego z Piły kościelickiej. Wóz został rozbity na drobne drzazki, Taborski, wyrzucony z wozu, odniósł tylko nieznaczne obrażenia, koń zaś wyszedł z wypadku tego bez szwanku.

Śmiertelny wypadek. Z Liska donoszą nam: Przy rozbijaniu skały w Myszkowcach usunęła się część nadwyróżonej ściany na pracującego u jej podnóża włościanina Michała Kuzia z Glinnego i przyniosła go na śmierć swym ciężarem.

Wypadek z bronią palną. Piętnastoletni Hryś Trześniowski, syn włościanina w Nanowej, powiatu dobromilskiego, bawiąc się w tych dniach rewolwerem na tamtejszym pastwisku, strzelił z niego tak nieszczęśliwie, iż kula trafiła obok stojącą dziewczynkę, 8 letnią Katarzynę Gerakównę, raniąc ją ciężko w pierś. Ranną dziewczynkę odwieziono do szpitala. Trześniowskiego, który po wypadku zbiegł, dotychczas nie wysłędzono.

Śmiertelny wypadek w młynie. Dnia 25 b. m. o godzinie 10 przed południem w młynie o motorze ropnym Jakóba Blutha w Chechłach młynarskich, powiatu ropczyckiego, koło rozpadawki motoru, będącego w ruchu, ugodziło tak silnie w głowę zajętego tam robotnika Wojciecha Mosiora, iż ten niebawem, wskutek odniesionych obrażeń, zakończył życie.

Śmierć przy pracy. Z Przemysła donoszą: W ubiegłą piątek o godzinie 5 po południu przysypała ziemia przy wykopach około fundamentów nowej elektrowni miejskiej na Targowicy robotnika Jana Wiącka, który zginął na miejscu. Wiącek osierocił żonę i czworo drobnych dzieci.

Samobójstwo włościanki. W Krościenku, powiatu dobromilskiego, odebrała sobie dnia 22 bm. życie tamtejsza włościanka, 60-letnia Anna Kuryczakowa, powiesiwszy się w swej spiżarni. Kuryczakowa dokonała samobójstwa w przystępie szału.

Kronika zagraniczna.

Z awiatyki. Ovrille Wright dokonał wczoraj w Berlinie na polu tempelhofskim wzlotu nowym aparatem i przez 15 minut utrzymał się w powietrzu na wysokości około 30 metrów.

Samobójstwo dwu dziewczynki.

W tych dniach około godziny 6 wieczorem w Taganrogu przy Uspeńskim zaułku w domu pod l. 21, struły się dwie dziewczynki: Praskowia Szajkina i Ksenia Haseńko. Obydwie miały po lat 14. Zdecydowały się na samobójstwo, dziewczynki rozpuściły kwas karbolowy, zamknęły się w pokoju i wzięły się do wykonania swego planu. Przedewszystkiem napisały kartkę następującej treści: „Ja się otruję przez matkę, a ja przez Helenę. Dwie przyjaciółki Pasza i Ksenia“. Następnie podzieliły kwas na dwie równe części i wypili. W tej samej jednak chwili zaczęły krzyczeć. Oczom ludzi, którzy na ten krzyk się zbiegli, przedstawiał się straszny widok. Na łożku leżała Ksenia już martwa, a koło łożka Pasza, dająca jeszcze słabe oznaki życia. Na stole stała fiaszeczka z kwasu karbolowego. Matka Paszy widząc, że córka jeszcze żyje, chciała ją zawieźć do szpitala, lecz dziewczynka w drodze umarła.

Liga aeronautyczna w Rosyji. Jak donoszą gazety rosyjskie, pewna liczba osób, interesujących się rozwojem żeglugi napowietrznej w Rosyji, a do której należą także członkowie Dumy i Rady państwa, zajęła się organizacją wszechrosyjskiej narodowej ligi aeronautycznej. We wrześniu ma być opracowany statut.

Odkryty skarb. Pod wsią Sochaczami w Czernigowszczyźnie na Ukrainie, na łące właściciela tych dóbr O. Makuchina, znalazły pasące bydło dzieci w ziemi niewielki garnek, pełny starożytnych srebrnych pieniędzy. Dzieci podzieliły pieniądze między sobą, w garnku zaś ugotowały sobie kaszę. Dowiedziawszy się o znalezieniu skarbu, Makuchin chłopcom pieniądze odebrał. — Było razem monet 2317, wszystkie zaś z czasów Iwana Groźnego. Makuchin oddał cały znaleziony skarb do czernigowskiego Muzeum historycznego wraz z garnkiem, w którym go znaleziono. Garnek ów, podczas gotowania w nim kaszy, pękł w jednym miejscu.

Nowość hotelowa. Hotele londyńskie wprowadziły w ostatnim sezonie pożądaną nowość. Dotychczas, jeżeli podróżny, znajdujący się w swoim pokoju, miał jakieś żądanie, to musiał dzwonić na służącego lub pokojową, życzenie swoje objawić i o ile usługa jest sprawna, polecenie po jakichś 10 minutach było spełnione. Dziś zaprowadzono zegary t. zw. oszczędnościowe (naturalnie przedmiotem oszczędności jest czas). Przy drzwiach umieszczona jest okrągła tarcza, na której wypisane są najrozmaitsze życzenia: ciepła woda, marki, fryzjer i t. d. Podróżny nastawia wskazówkę stosownie do swojej potrzeby, przyciska guzik dzwonka elektrycznego i momentalnie otrzymuje, czego żąda.

Pożar lasów w Kalifornii. W dolinie Yosemite, w Kalifornii, wybuchł pożar w najstarszych lasach kraju. Szkody są olbrzymie, bo każde prawie z palących się drzew ma po kilkaset lat.

Cholera w Holandii. W miejscowości Gorinchen stwierdzono jeden wypadek cholery.

Wylew rzeki Santa Catharina w Monterey wyrządził ogromne spustoszenie. W sobotę rano rzeka nagle wezbrała, fale jej porywały domy położone na wybrzeżu północnym nie byli w możności pospieszyć z pomocą. Tysiące ludzi straciły całe mienie. Liczba utopionych wynosi do 1200; szkodę obliczają na 20 milionów dolarów. Władze w Monterey daremnie się siliły, aby nieść pomoc dotkniętym klęską poludni. W niedzielę i wczoraj woda opadała; niebezpieczeństwo minęło. Od niedzieli do wczoraj wydobyto 500 zwłok.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Dídura na Dar Grunwaldzki będzie prawdziwą biesiadą artystyczną. Dowiadujemy się bowiem, że znakomity śpiewak, prócz pieśni polskich, wykona utwory we Lwowie mało znane, jak aryę z „Wesela Figara“ Mozarta, „Potępienie Fausta“ Berliozy, wreszcie Moniuszki „Balladę o Floryanie Szarym“ z opery Rokietzana. Bilety sprzedaje skład nut p. Zadorowicza, ul. Akademicka 8.

Z muzyki kościelnej. Nakładem F. Pusteta w Ratysbonie ukazały się dwie Msze ks. dr. Józefa Surzyńskiego, seniora naszych kompozytorów kościelnych. Są to: *Missa in honorem Immaculatae Conceptionis Beatae Virginis Mariae* (op. 21, na 5 głosów) i *Missa in adorationem Sacratissimi Cordis Jesu* (op. 26, na 4 głosy). Msze te, które spotkały się z wielkim uznaniem zagranicznej krytyki, należą do najlepszych tego rodzaju utworów, jakie u nas w ostatnich czasach napisano. Wzorowane są na klasycznej muzyce kościelnej, odznaczają się sumiennym opracowaniem, brzmią bardzo dobrze i nie sprawiają większych trudności dla chóarów. Należy mieć nadzieję, że rychło doczekają się wykonania.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz 1-szy „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę, po raz 2-gi „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We czwartek, po raz 3-ci „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W piątek, 1 przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy. Rozpocznie: „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie (2 odsł.) Stan. Wyspiańskiego. Nastąpi: „Szkoła kobiet“, komedia w 5 aktach Moliera.

W sobotę, po raz 4-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, o pół do 4-tej po południu „Dzwony Corneville“, operetka w 3 aktach Planquetta.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem „Safandula“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Małgorzatka“, komedia w 3 aktach Lipschuetza i Davis'a.

Czwartek, „Wesele“, dramat Stanisława Wyspiańskiego.

Piątek, „Król“, komedia w 4 aktach A. Caillavet'a i Roberta de Fleurs.

Sobota, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

Niedziela wieczór, „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Występ Michała Tarasiewicza.

Miasto Memlinga.

(Dokończenie).

Gdyśmy opuszczali rynek, żegnając się jeszcze ostatniem spojrzeniem z jego uroczym widokiem, dzwony rozpoczęły modlitwę wieczorną. Słychać było zrazu pojedyncze dźwięki spisu, wnet potem rozbrzmiał cały *carillon*.... I popłynęła ponad strzelistą wieżę i dachy melodia dziwnie przejmująca i żalosna. Zdało się, że Brugia skarży się niemu na przeznaczenie, które kazało jej przeżyć swój własny upadek.

Miasto to liczyło niegdyś 200.000 mieszkańców, dzierząc w rękach handel Europy i Azji. Faktoryje kupców siedemnastu królestw ładowały tu swój towar, przed powagą i znaczeniem brujijskich cechów chyliły się głowy możnych, a życie mieszczan było tak zbytkowne, że wzbudziło nawet podziw w Joannie, żonie Filipa Pięknego, która ujrawszy przepych strojów kobiet brujijskich rzekła do otoczenia: „Sądziłam, że jestem jedyną w tym kraju królową. Tymczasem widzę ich tu całe setki!“

Dzisiaj zostały tylko relikwie, pamiętki, wspomnienia. Są one może jeszcze piękniejsze od rzeczywistości, bo wyobraźnia widza stroi je w królewskie szaty pezyi, która wieleja się tutaj w życie z nieporównaną plastyką i siłą.

Wystarczy przystanąć na dziedzińcu klasztoru Beginek, do którego dochodzi się brzegiem kanału przez most i bramę zbudowaną w roku 1776, aby zapomnieć o wszystkim, co jest dniem dzisiejszym i tak dalekiem od tego widoku, jaki nas wta u wejścia. Wielu malarzy francuskich, belgijskich, wielu Norwegów i Anglików silko się utrwalic na płótnie nieuchwytny ów nastrój „Beguinageu“, na który złożyły się stulecia i cienie zmarłych, majestat kościoła ufundowanego jeszcze w r. 1245 i ta w słowa nie dająca się ująć słodycz kojącej ciszy, która jest widomym znakiem przybytku Boga i modlitwy.

Odwieczne wiązy i lipy zapełniają środek dziedzińca. Wśród omszałych drzew przesuwają się gdzieniegdzie czarnobiałe habit zakonnicy spieszące do chorego lub do pracy z twarzą dziwnie pogodną i czystą.

A gdy otworzą się wrota kościoła św. Elżbiety i dżwon poczyzna zwoływała Beginki na wspólną modlitwę, pochód ich na tle sztafażu klasztornego jest tak malowniczy, że warto doprawdy choćby dla niego tu przyjechać.

Każdy zakątek klasztoru daje wówczas inny obraz. Zieleń drzew, architektura domów zamieszkałych przez zakonnice od Bóg wie ilu wieków, refleksy starych murów i słońce haftujące na murawie kobiece płam i barwnych błysków światła, dalekie szmery wody i pomruk modlitwy wywołują w całości wrażenie przejmujące, a przytem niezmiernie piękne i kojące.

Tu odczuwa się dopiero Memlinga, który na tych samych odczuciach oparł swą sztukę. Tu rozumie się słodycz, harmonię, spokój jego dzieł, które są jakby modlitwą mistyka, marzeniem poety — poety tęsknoty, dziecięcego wdzięku i prostoty.

Od Beginek do Memlinga droga niedaleka.

Oczy widza nabrały w siebie tyle ciższy grobowej, tęsknicy, uniesień, że potafią

już dojrzeć w Memlingu to, co jest treścią jego sztuki i jego znaczenia.

Muzeum twórcy relikwiarza św. Urszuli jest równie niezwykle i nastrojowe, jak cała Brugia i jej zabytki. Meści się w szpitalu tuż obok kościoła „Notre Dame“. Żelazną kołatką puka się do bramy, a gdy uchyla się ciężkie, dębowe wrota, widzi się mury czerwone, lipy odwieczne i ławki, na których spoczywają żebracy, czekający na jałmużnę. Długi, niski korytarz prowadzi na drugi dziedziniec słoneczny z mnóstwem kwiatów, bluszczy i dzikiej winy; przez wąskie, w otwór oprawne szlify okien widać wynędzniałe oblicza chorych, białe czepczki Beginek i dozorczyń rozdających lekarstwa.

Doszedłszy nareszcie do celu, wchodzi się do sali bardzo jasnej w której poza kopią Van Dycka, zawieszoną nad konimem, znajdują się wyłącznie dzieła Memlinga i to z najświetniejszej epoki jego twórczości.

Zkąd ubogi klasztor brugijski doszedł do tych arcydzieł słynnego malarza, tłumaczy nam legenda. Młody, wesoly chłopak — piszą kroniki — długi czas waleśał się bez troski po świecie, zachęgnawszy się potem do wojska, walczył w szeregach Karola Śmiałego pod Nancy i uszedł z pobożowską ciężko ranny. Z trudem dowlókł się do Bruges i padł bez przytomności pod furką szpitala św. Jana, w którym znalazł przytułek i wnet odzyskał zdrowie. Chcąc wywdzięczyć się za to, namalował bezinteresownie szereg obrazów i one to zdołały do dnia dzisiejszego mury szpitalne. Wrażliwe serce artysty nie mogło się wszakże oprzeć urukowi pielęgnującej go zakonnicy. Zakochał się w niej i jak Tannhäuser pielgrzymował do Rzymu po odpuszczenie grzechów, gdzie przywdział szaty zakonne Kartuzów z Miraflores i tam też zakończył dni swego krótkiego żywota. (Prof. Ryszard Muther „Historia malarstwa“ T. II. str. 75).

Późniejsze badania obaliły tę piękną legendę, nie umiały wszakże odnaleźć wielu danych, odnoszących się do mistrza Jana. Literatura Memlingowska jest w ogóle bardzo skąpa. W Niemczech pisał o nim F. Bock, M. Friedländer, Th. Gadertz, Voll, Warburg, we Francji A. Wauters, w Anglii J. Weale, wszyscy ci autorzy zajmują się jednak przeważnie stwierdzaniem autentyczności tych obrazów, co do których nie było pewności, czy są dziełami Memlinga, zbywając jego życiorys krótkimi wzmiankami, zestawionymi na podstawie nielicznych dokumentów i zapisków.

Nie ulega tylko wątpliwości, że Jan Memling był Niemcem i urodził się prawdopodobnie w Mülning, opodal Moguneyi, umarł zaś w Brugii w roku 1494, pozostawiając dzieci nieletnie i spory ponoś majątek, nie liczący bynajmniej z poetyczną o nim legendą.

Jedni mówią, że był uczniem i pomocnikiem Rogera van der Weyden (Muther), inni upatrują w nim wpływy Dirka Boutsy (Karl Voll „Memling, Des Meisters Gemälde“. Stuttgart und Leipzig 1909). Z urywanych tylko z dań wplecionych w suche opisy malowideł mistrza brugijskiego, domyślić się można, że Hans Memling zażywał wielkiej powagi wśród swoich, że był człowiekiem światowym, że bywał często na dworze Karola Śmiałego, a sława jego imienia sięgała aż do Włoch, gdzie bogaty mieszczanin florencki Jacopo Tani zamówił u niego obraz przedstawiający sąd ostateczny, który dziwnym zrzędzeniem losu dostał się jako łup korsarski do Gdańska, że wreszcie zapłacił hojnie za gościnę, udzieloną mu niegdyś przez Brugię, bo uczynił z niej dzisiaj przybytek swej sztuki, która ściągą rokrocznie tysiące turystów i badaczy do cichego i zamierającego miasta.

Na zamku Chatsworth w Anglii znajduje się w posiadaniu ks. Devonshire tryptyk Memlinga, przedstawiający Madonnię królującą na złotym tronie w otoczeniu muzykujących aniołów i świętych, a na jednym z bocznych jego skrzydeł postać mężczyzny młodego o twarzy pociągłej i melancholijnej, którą ożywiają oczy czarne i przenikliwe. Jest to podobno, według J. Wealea, podobizna artysty, który sportretował siebie do kolan z ręką opartą o słup w skromnym stroju mieszczanin, uwydatniającym silne i krepie kształty mężczyzny w średnim wieku.

Portret ów nie wywiera zbyt podniosłego wrażenia. W rysach twarzy przeważa... przeciętność, nie licząca bynajmniej z romantyczną legendą i wysokim poziomem jego sztuki. Lepiej więc czytać rezynę tej duszy wykwintnej i jakby cichą rezynę przejętej, z oblicza Memlingowskiej Madonny, Urszuli i Katarzyny, które tętną wrzuszającą czystością, gracyą i anielskim wdziękiem. Lepiej wierzyć, że ów trubadur średniowiecza kochał się beznadziejnie w posłubionej Bogu służebnicy i w murach klasztornych szukał zapomnienia i kary za grzeszne uczucie miłości, aniżeli docierać do dna prawdy i ujrzeć Memlinga ogołconego z uroku tej poezji, jaka go otacza.

W muzeum brugijskiem poznaje się go resztą najlepiej. Można godzinami stać u

stóp Madonny z Dzieciątkiem Jezus na rękach i upoić się subtelnością Jej wyrazu, uduchowieniem tego oblicza malowanego z zachwytem i uwielbieniem.

Cesarskie muzeum w Berlinie, Musée Condé w Chantilly, londyńska Galeria i zbiory prywatne, monachijska Pinakoteka, bryski Louvre, wiedeńskie Muzeum Nadworne i Galeria Liechtensteina szczytą się wielu cennymi pracami Memlinga, żaden z tych światowej sławy zbiorów nie zapozna nas jednak tak wiernie z jego sztuką, jak muzeum szpitala św. Jana. Tu dopiero, w najbliższym sąsiedztwie tych samych murów szpitalnych, które gościły niegdyś Memlinga, rozumie się wyrzeczony o nim słowa, że „jego obrazy przypominają zaciszną celę, w której dogorywa z ran i wycieńczenia błędny rycerz, co niegdyś na białym rumaku hasał po błoniach“.

Brugia, za czasów Memlinga, chyliła się już do upadku. Obcy kupecy przestali do niej się zjeżdżać. Opustoszały kanały, waliły się jatace, a ta atmosfera przynębiającej ciszy i opuszczenia odzwierciedliła się także w twórczości brugijskiego mistrza. „Już on — mówi o nim Muther — patrzył wzrokiem romantyka na wspaniałe bramy miejskie i ogromne kościoły, których dumne szczytki świadczyły o świetnej przeszłości. Już jego zdejmował żal, gdy spoglądał na wielkie ulice, co niegdyś bywały widownią okazałych pochodów, a potem uczyniły się podobne do ementarzysk“. Ztąd sztuka Memlinga ma w sobie coś z nieśmiałości pustelnika, coś z rezygnacji człowieka, który przeżył własne szczęście, coś, co wyrosło z podłoża melancholii izby szpitalnej i klasztoru. I dlatego odczuwa się go tutaj tak dobrze i tak trafnie, bo cała Brugia jest jakby jednym, olbrzymim obrazem Memlinga.

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

* Do *Gazety Narodowej* donoszą ze Stryja: Poseł socjalistyczny, Liebermann, cofnął swą kandydaturę na posła do Sejmu w miejsce b. p. Filipa Fruchtmana. Kandydatura P. Ministra dr. Dulęby ma zwycięstwo zapewnione.

— Serbski minister spraw zagranicznych, Milovanović, był wczoraj u hr. Aehrenthala i konferował z nim w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Serbią.

— Wedle prywatnych informacji z Wiednia P. Prezydent Ministrów bar. Bienert wraca w niedzielę do Wiednia. Konferencye z posłami niemieckimi i czeskim rozpoczyna się w przyszły poniedziałek lub wtorek.

Posel Udrzal zwołuje na 4 września parlamentarną komisję czeskiego związku do Pragi na posiedzenie.

Jutro odbędzie się w Pradze posiedzenie czeskich radykałów, na którym rozstrzygną, czy w ogóle mają się jawnie na konferencyi inicjowanej przez Bienerttha.

— Z Zagrzebia donoszą: Na postów Vinkovica, Lukinica i Pribicevica na stacyi w Dragostwi oczekiwali chłopci, którzy wśród okrzyków: precz z koalicją, niech żyje ban! obrzucili postów zgniłymi jajami. Na następnej stacyi przygotowane było podobne przyjęcie, ale urzędnik kolejowy wczas temu przeszkodził.

— We wrześniu spodziewane są w Rosyi liczne dymisy gubernatorów. W Petersburgu mówią o ustąpieniu gubernatorów tauryckiego, jarosławskiego, wołogodzkiego i tulskiego. Podobno dymisy te mają być następstwem zabiegów oddziałów Związku narodu rosyjskiego.

— Rzymska *Vita* dowiaduje się, że rokowania w sprawie zjazdu króla włoskiego z królem portugalskim nie doprowadziły jeszcze do porozumienia. Król portugalski życzy sobie rzekomo, by spotkanie nie odbyło się w Rzymie, lecz w innej jakiej miejscowości. Król włoski natomiast proponuje tylko Rzym.

— Belgradzki *Dnevni List* otrzymał informację z Macedonii, według których Arnauci wzbraniają się płacić podatki i wszędzie organizują się oddziały. W pobliżu miejscowości Koka zajęli silnie obwarowane stanowisko i wzywają Serbów w wilajecie kosowski, aby przyłączyli się do powstania przeciw Turcyi.

— Sprawa abdykacyi ks. Jerzego serbskiego, jako następcy tronu, stała się — wedle doniesień z Belgradu — znowu aktualną. Grupa postów zamierza w ciągu październikowej sesyi Skupczyny wnieść interpelację, w której uzna postępowanie przy abdykacyi ks. Jerzego za naruszenie konstytucyi. „Ustawa“ serbska przewiduje mianowicie tylko abdykację regenta, nie zaś następcy tronu; o abdykacyi musiałaby zresztą rozstrzygnąć Skupczyna, gdy dotąd zrzeczenie się ks. Jerzego przyjęła do wiadomości

tylko Rada ministrów. Ponieważ ks. Jerzy ma silną partycję z sobą, obawiają się zamieszek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w Przedarulanii.

Bregencya, 31 sierpnia. O godz. 7 m. 50 rano Najj. Pan udał się do przystani i wśród owacyi zebranej u brzegu publiczności wsiadł do przystrojonego odświętnie parowca salonowego kolei państwowych „Cesarzowa Elżbieta“, celem odbycia przejażdżki po jeziorze. W towarzystwie Monarchy znajdują się osoby najściślejszej swity. Drugi parowiec rezerwowo płynie w pewnym odaleniu za parowcem Dworskim.

Lindau (nad jeziorem Bodeńskim), 31 sierpnia. Parowiec „Cesarzowa Elżbieta“ z Monarchą na pokładzie przybył tu o godz. pół do 9. Najj. Pan miał na sobie mundur bawarskiego 13 p. p. Ks. Ludwik, który przybył w mundurze swego austro-węgierskiego pułku, powitał Najj. Pana w imieniu księcia regenta. Z portu Najj. Pan i książę udali się do willi „Am See“, gdzie Najj. Pan przywitał się z księżną bawarską Teresą.

Wiedeń, 31 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował inspektora szkolnego we Lwowie, Kazimierza Bruchnalskiego, krajowym inspektorem szkolnym.

Wiedeń, 31 sierpnia. P. Minister oświaty przydzielił kraj. inspektora szkolnego Kazimierza Bruchnalskiego, do służby w galic. Radzie szkolnej krajowej, oraz zamianował rzeczywistego nauczyciela w gimnazjum w Dębicy, Edwarda Klicha, nauczycielem w gimnazjum polskim w Cieszynie.

Wiedeń, 31 sierpnia. *Korr. Wilhelm* donosi: Wczoraj wieczorem w pobliżu czeskiego Domu narodowego w 15 okręgu zebrało się około 300 osób ze stronnictwa niemiecko-narodowego, którzy przedewszystkiem gwizdaniem demonstrowali przed budynkiem „Videnska Zalozna“, a stamtąd starali się dostać przed „Narodni Dom“, chociaż nie odbywało się wcale tam czeskie zgromadzenie. Policya nie dopuściła demonstrantów. Byli to przeważnie młodzi ludzie. Następnie tłum ten w przyległych ulicach powybił szczyby w lokalach czeskich i porobił inne spustoszenia. Gdy policjant chciał aresztować jednego z demonstrantów, obrzucano go kamieniami i zraniono. Policjant aresztował owego człowieka grożąc nabitym rewolwerem. Gdy przybyła konna policya, obrzucano ją kamieniami i kilku policjantów ugodzono. Ogółem aresztowano 7 osób.

Wiedeń, 31 sierpnia. *Vaterland* zamieszcza następujący komunikat: Ponieważ ubolewania godna waśń narodowościowa obecnie podaje w wątpliwość owocną pracę ogólnego Zjazdu katolickiego w Wiedniu, preto komitet wykonawczy centralnej organizacyi katolickiej nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za urządzenie Zjazdu i widzi się zniwolonym odroczyć VII. ogólny austriacki Zjazd katolików na czas pomyslniejszy.

Paderborn, 31 sierpnia. Umarł tu biskup ks. Schneider.

Rotterdam, 31 sierpnia. Według urzędowego uwiadomienia burmistrza, znajduje się w barakach tutejszych 11 chorych na cholera, a trzy osoby podejrzone o tę chorobę. 90 osób pozostaje w obserwacyi. Od 28 b. m. wydarzyły się 3 wypadki śmierci. Od 20 b. m. ogółem było 8 wypadków śmierci. Większość tych wypadków wynikała skutkiem użycia nieczystej wody z rzeki.

Paryż, 31 sierpnia. Międzynarodowa konferencya syndykatów robotniczych przyjęła rezolucyę, w której wyraża żywą sympatycę towarzyszom hiszpańskim, którzy na rozkaz mobilizacyjny odpowiedzieli strejkami generalnym. Rezolucya daje wyraz nadziei, że zorganizowanym robotnikom wszystkich krajów uda się zapobiedz wojnie.

Tebris, 31 sierpnia. (*Pet. Ag. tel.*). Pięćdziesięciu strzelców rosyjskich wysłano do Urmii celem wzmożenia straży konsulatatu rosyjskiego.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Jutrzej-sza Rada ministeryalna ma ostatecznie zdecydować o zaciągnięciu pożyczki 7 czy 10 milionów funtów tureckich na pokrycie niedoboru w budżecie, zapłacenie wynagrodzenia kolei wschodniej i na potrzeby Turka.

Konstantynopol, 31 sierpnia. *Turquie* donosi, że angielscy królestwo w kwietniu r. p. w towarzystwie części floty angielskiej przybędą do Konstantynopola.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Komitet młodoturecki zaprzecza wiadomości o różnicach między komitetami w Monastyrze i Salonikach.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*). „Straż polska“ krakowska z prezesem p. Kazimierzem Bartoszewicze na czele zorganizowała trzecią z rzędu wycieczkę galicyjską do Warszawy i wogóle do Królestwa Polskiego. Grono, złożone z 40 osób przybyło, wczoraj do Częstochowy, a we środę ma przybyć do Warszawy.

Częstochowa, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*). W gmachu teatralnym na wystawie prezes ks. Czetwertyński zgaił zebranie centralnego Tow. rolniczego, witając przybyłych ziemian z Królestwa i gości z Poznania, Litwy i Rusi.

Radom, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Władze odmówiły pozwolenia p. Waleremu Przyborowskiemu na prowadzenie w Radomiu miesięcznika pt. *Archiwum Polskie*.

Sosnowiec, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Katastrofa w kopalni węgla „Jan“ w Dąbrowie górniczej nastąpiła w nocy z soboty na niedzielę w chwili, gdy w kopalni znajdowało się kilkudziesięciu robotników. Pękła mianowicie ściana środkowa nieczynnej od dawna kopalni „Mikołaj“, a woda z niej wdarła się do kopalni „Jan“ i zatopiła ją. Akcyę ratunkową rozpoczęto już o godz. 5 rano. Około południa zaczęto wydobywać zwłoki. Dopiero o godz. 7 wieczorem zdołano dotrzeć do nieszczęśliwych górników. Do g. 11 w nocy wydobyto 22 osób. W nocy prace ratunkowe przerwano, a od rana rozpoczęto dalsze poszukiwania.

Sosnowiec, 31 sierpnia. (*Pet. Ag.*). Prace ratunkowe w kopalni „Jan“, gdzie wtargnęła woda, miały pomyślny wynik. Zdołano dotrzeć do starego szybu i ocalić 22 robotników, którzy się tam schronili. Opowiadali oni, że w chwili, gdy wtargnęła woda, było w kopalni jeszcze 6 górników. Ci prawdopodobnie zginęli.

Wilno, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Gazeta litewska Wiltis* donosi, że 14 września zaczną wychodzić w Wilnie miesięcznik marywicki pt. *Maryawita* z dodatkiem *Wieści Maryawickie*.

Kijów, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W miejsce marszałka szlachty gub. kijowskiej ks. Repnina, mianowanego członkiem Rady państwa, otrzymał nominację ks. Kurakin.

Odessa, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na rok przyszły zapowiedziana została tutaj wielka powszechna wystawa. Większość wystawców w Częstochowie weźmie też udział w wystawie w Odessie, która potrwa od 28 maja do 14 października roku przyszłego.

Petersburg, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo odmówiło magistratowi w Kamieńcu Podolskim pozwolenia na otwarcie drugiego gimnazjum miejskiego, utrzymując, że jedno gimnazjum dla Kamieńca zupełnie wystarczy.

Petersburg, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki notują pogłoskę, że senator Koźmiński ma dokonać rewizyi magistratu w Warszawie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 sierpnia 1909. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyę austriackiego, Zakładu kredytowego 659.75, Akcyę węgierskiego Zakładu kredytowego 761.50, Akcyę Anglobanku 302.—, Akcyę Unionbanku 568.50, Akcyę Länderbanku 471.75, Akcyę Bankvereinu 539.50, Akcyę Bodencredit 1144.—, Akcyę galicyjskiego Banku hipotecznego 604.—, Akcyę kolei państwowych 756.50, Akcyę kolei Południowej 118.—, Akcyę kolei Elbethal —.—, Akcyę kolei Północnej 5370.—, Akcyę kolei czerniowieckiej —.—, Akcyę Alpiny 698.75, Akcyę Rima Muranyi 610.75, Akcyę praskiego Towarzystwa żelaz. 2795.—, Akcyę Fabryki broni 686.—, Akcyę Tureckie tytoniowe 372.—, Akcyę Galicyjsko-karpacciego Towarzystwa naftowego 733.—, Obligacyę węgierskiej indemnizacyi —.—, Renta majowa 95.90, Austriacka Renta koronowa 95.70, Węgierska Renta koronowa 92.55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94.70, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.45, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 109.75, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.—, 4-procentowe Galicyjskie obligacyę propinacyjne 97.60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94.50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93.35, Losy tureckie 189.75, Marki 117.30, Rubel 254.87, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 100.25.

Uspokojenie bardzo silne. Kredyty, lombardy i poszczególne papiery przemysłowe ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreckowiecki.

L. cz. E. 971/9 (4) (8591)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu „Dniester” we Lwowie, zastąpionego przez dr. Stefana Fedaka we Lwowie, odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30 licytacja realności objętej lwh. 1949 gm. kat. Czernelica składającej się z dwunastu parcel gruntowych stanowiących rolę i łąkę wraz z chatą nową, gontem krytą, mieszczącą w sobie pod jednym dachem stodołę i stajnię wraz z przynależnościami składającą się ze studni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona wraz z przynależnościami na 5565 kor. 86 hal.

Najniższa cena wynosi 3710 kor. 57 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 29 czerwca 1909.

L. cz. E. 553/9 (6) (8595)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berischa Diek, kupca w Stanisławowie, odbędzie się dnia 15 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności objętej lwh. 2192 ks. gr. gm. kat. Ołtynia składającej się z pgr. 1094 i pbud. 986/2 i pobudowanego na niej domu drewnianego krytego blachą.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 4535 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 2267 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ołtynia, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1505/9 (8560)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Marmorosza, odbędzie się dnia 14 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja realności lwh. 394 gm. Choczyn.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2700 kor.

Najniższa cena wynosi 1800 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 15 lipca 1909.

L. 1588/909 (8574 1—2)
Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania do wykonania budowy piętrowego domu mieszkalnego wraz z zabudowaniem gospodarczym dla c. k. Zarządu salinarnego w Bochni, jednemu z koncesjonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszym rozprawą ofertową:

Koszta budowy obliczono okrągło na kwotę 51.500 kor.

Cała budowa ma być przeprowadzona w latach 1909 i 1910.

Blizsze warunki licytacyjne tak ogólne, jakoteż szczegółowe, tudzież plany i kosztorysy można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych, w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Należy ostemplowane oferty, według udzielonego formularza, mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 11 września 1909 do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty ma być dołączone do oferty.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze

c. k. Zarządu salinarnego o godzinie 11-15 przed południem.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy udokumentują swe oferty po myśli §§ 4 i 7 warunków licytacyjnych, dołączając dowód, że są koncesjonowanymi budowniczymi, oraz, że są koncesjonowanymi budowniczymi, oraz, że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym.

O wyniku rozprawy ofertowej będzie rozstrzygać c. k. krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie, której nadto przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 28 sierpnia 1909.

(8598 1—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podiewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 6 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: towary galanteryjne, korzenne, meble i gramofony.
Wtorek 7 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, rowery i maszyna do szycia.

Czwartek 9 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, suknia balowa, maszyna do wyrobu pończoch.

Piątek 10 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa, maszyna do pisania i szycia.

Sobota 11 września 1909 od 4 do 8 godziny po południu: tanie meble i maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1992/8 (6) (8572)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Kalza we Lwowie odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. III., licytacja:

a) realności lwh. 73 gm. Salasze,
b) połowy realności lwh. 54 gm. Salasze Emiliana Seniowskiego własnych i przynależności krowy i byczka.

Wartość szacunkowa ad a) 1430 kor., ad b) 1000 kor., wartość przynależności 240 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) i b) 1780 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. E. 1601/9 (8559)
Na żądanie Leiby Stumera, odbędzie się dnia 10 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja realności lwh. 44 Horod obj. 1¼ morga ogrodu z budynkiem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3235 kor.

Najniższa cena wynosi 2157 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 18 lipca 1909.

L. IXb) 643/3 (4) 09 (8352 1—3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rozwoju kamienia z łomu Mamałygi ze sta-

cy i tłóczenia na szuter na gościńce państwowe w brzezańskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 i 1912, odbędzie się dnia 15 września 1909 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne rozwoju i tłóczenia kamienia na szuter w roku 1910 wynoszą co do ilości 2730 m³, co do kwoty fiskalnej 12239 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekęję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekęję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekęj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekęji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwzględnie według poszczególnych sekęj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1786/8 (6) (8614)
Edykt licytacyjny.

Dnia 1 października 1909 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja:

1. całej realności lwh. 4158,
2. ¼ części realności lwh. 4159,
3. całej realności lwh. 4838 składających się z parcel gruntowych, oraz
4. połowy realności lwh. 4839 gm.

Nowy Targ, składającej się z domu drewnianego z młynem, budynków gospodarskich i z parcel gruntowych.

Powyższe realności oceniono na:
ad 1. 428 kor. 40 hal.,
ad 2. 84 kor. 68 hal.,
ad 3. 1854 kor.,
ad 4. 4609 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 285 kor. 60 hal., ad 2) 56 kor. 45 hal., ad 3) 1256 kor., ad 4) 3072 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 14 sierpnia 1909.

Konkurs.

L. 105074/II. (8540 2—3)
K o n k u r s.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mogilanach z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem na służącego 532 kor. rocznie i ewentualnym ryczałtem 1300 kor. rocznie za codzienną jednorazową jazdę posłańca do Myślenia i z powrotem.

Podania należy wniesić najpóźniej do 9 września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Vr. 645/1 (102) (8511 2—3)
Edykt zbiorowy.

W tus. depozycie karnym złożone są następujące z kradzieży pochodzące efekta przechowane w sprawach karnych:

a) Wojciecha Mroczkowskiego 12 sznurków koralu,

b) Jakóba Małaniaka: gotówka 4 kor., 1 seczoryk, 1 zegarek Roskopf z łańcuszkiem metalowym,

c) Jacka Muzyki: 1 kaftan, 1 uzdeczka,
d) Zacharka Bnciaka i tow.: wiązanka żelazowa i budzik;

e) Jędrzeja Wesołowskiego: budzik stołowy, krzyż z relikwią, firanka atlasowa, 3 ręczniki, sukienka stara, koszula damska, kapeluszek miękki, czapka zimowa, chustka czarna, stanik, spodnica, fartuszek, prześcieradło i worek;

f) Wojciecha Isańskiego: 1 zwój płótna gróbiego konopnego i 2 worki;

g) Jana Morozowskiego i Chryzanda Dondiga: 1 pierścień złoty z brylantem;

h) Mechla Weissa: 1 zegarek damski złoty, 2 pierścienki złote, 3 koleżki perła-

mi wysadzona, 10 sznurków psocierek i 4 sznurki koralu z paciorkami;

i) Kościła Neczypora: 1 pierścień złoty z monogramem l. T. 224 1877, 1 srebrny pierścień z niebieskim kamyczkiem, 1 złoty pierścień z czerwonym kamyczkiem, 1 zegarek niklowy, 1 srebrny, 1 złoty łańcuszek, 1 pudełko srebrne na zapalki, 1 zegarek srebrny męski;

j) Iwana Romana: gotówka 460 kor. 92 hal. i zegarek srebrny z łańcuszkiem.

Właściciele powyższych przedmiotów wzywa się, aby w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w tut. sądzie się zgłosili i swe prawa własności do powyższych przedmiotów wykazali.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, dnia 5 lipca 1909.

L. cz. Cw. 1199/9 (2) (8587)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Nykoliszynowi, Semkowi Iwaszkowi, Iwanowi Diakowi i Dmytrovi Kaliszczukowi z Urlowa, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo pożyczek i oszczędności w Złoczowie pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty dnia 15 lipca 1909 l. cz. Cw. 1199/9 (1).

Celem strzeżenia praw Michała Nykoliszyna, Semka Iwaszkowi, Iwana Diakowi i Dmytra Kaliszczuka ustanawia się pana dr. Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Złoczów, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 273/9 (1) (8524 1—3)
E d y k t.

Przeciw Janowi Huczewskiemu i Katarzynie zam. Rozwód, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Józefa Skiby syna Józefa i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 17 i 119 gm. Łanki małe, na podstawie którego wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 3 września 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Huczewskiego i Katarzyny zam. Rozwód, ustanawia się pana dr. Adolfa Rotfelda adwokata krajowego w Bóbrce kuratorem, który zastępywać będzie Jana Huczewskiego i Katarzynę Rozwód w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 28 lipca 1909.

L. cz. C. II. 45/9 (3) (8592 1—3)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leibowi Hirschfeldowi wniesiony został przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku pozew o 744 kor. 42 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencję na dzień 3 września 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego Leiba Hirschfelda ustanawia się kuratorem Melecha Gallera w Leżajsku, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 14 sierpnia 1909.

L. cz. C. 226/9 (1) (8564)
E d y k t.

Przeciw Osyfowi Piwtorakowi recte Półtorakowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Pinkasa Weinfelda pozew o 995 kor. 82 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 6 października 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa Piwtoraka recte Półtoraka ustanawia się pana Aftana Szczenińskiego naczelnika gminy w Wierchomli małej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa Piwtoraka recte Półtoraka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 15 sierpnia 1909.

Edikt.

Vom k. k. Landwehrgerichte in Krakau wird der nichtaktive Leutnant Stanislaus Orzechowski des k. k. Landwehrinfanterieregimentes Krakau Nr. 16, welcher zur Ableistung einer 28-tägigen Waffenübung im Jahre 1908 und 1909 nach erfolgter legaler Einberufung nicht eingerückt ist, und sich dadurch des Verbrechens der Desertion schuldig gemacht hat, hiemit vorgeladen sich vor dem obigen Landwehrgerichte binnen 90 Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes angefangen unsogewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheines gegen ihm als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Krakau, am 30 August 1909.
Der Untersuchungsrichter
Dr. Norbert Hortwig, Majorauditor.

L. cz. C. II. 276/9 (2) (8562)

Edykt.

Grzegorzowi i Łukaszowi Mokrzyckim w sprawie toczącej się przed ts. sądem Józefy Wronowej z Hussowa przeciw tymże o zaniechanie wykonywania służebności paszy na drodze pr. gr. 3103/2 w Hussowie zpn. ma być doręczona ts. uchwała z dnia 12 sierpnia 1909 C. II. 276/9 (2), którą wyznaczono rozprawę na dzień 10 września 1909 o godzinie 9 rano, sala I.

Ponieważ niewiadomo gdzie przebywają pozwani, ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratora w osobie Jana Sochy, gospodarza z Hussowa.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 923/9 (1) (8582)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Alojzego Metzgera, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Powiatową Kasę oszczędności w Gorlicach pozew o 2400 koron.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty dnia 17 sierpnia 1909 l. cz. Cw. 923/9 (1).

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 17 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. III. 1660/9 (1) (8580)

Edykt.

Przeciw Majerowi Melzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Związek bankowy dla oszczędności i zaliczek w Krzeszowicach pozew o 732 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 14 sierpnia 1909 Cw. III. 1660/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego Majera Melzera ustanawia się pana dr. Henryka Bermiana, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 14 sierpnia 1909.

L. cz. C. III. 410/9 (1) (8613)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Maksymilianowi Zatorskiemu wniosk. Mózes (Flaser i tow. z Liska pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego ciała hipot. lwh. 1116 ks. gr. gm. Lisko prawa zastawu dla sumy 130 złr. zpn.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę na 20 września 1909 o godzinie 9 rano.

W rzecznej sprawie zastępywać będzie pozwanego kurator p. dr. Wojtowicz z Liska, dopóki pozwany się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 161/9 (2) (8594)

Edykt.

Przeciw Leonowi Osadcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został

do c. k. sądu powiatowego w Ottynie przez Alojzego Osadcowi pozew o ustalenie zniesienia współwłasności realności objętej wykazem hip. 828 ks. gr. Ottyni.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 września 1909 o godzinie 10 rano drzwi Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Leona Osadcowi ustanawia się pana Jaśka Bienia syna Michała w Uhornikach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leona Osadcowi w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 26 sierpnia 1909.

L. 1654/9 (8576)

Edykt.

Dr. Adolf Körbel, adwokat w Starym Sączu, zmarł 13 sierpnia 1909 a jego substytutem ustanowiono dr. Maurycego Körbla adwokata w Nowym Sączu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 20 sierpnia 1909.

L. 1587/9 (8575)

Edykt.

16 sierpnia 1909 wpisany został w listę adwokatów tut. Izby dr. Chaim Uiberall z siedzibą w Nowym Targu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 16 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 360/9 (1) (8596)

Edykt.

Przeciw Łukaszowi Rokickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Marję Rokicką pozew o odwołanie darowizny.

Wskutek tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 września 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 23.

Ponieważ niewiadomo gdzie Łukasz Rokicki przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Rudolfa Schwagera w Podhajcach.

Tenże kurator zastępywać będzie Łukaszowi Rokickiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podhajce, dnia 13 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 1198/9 (2) (8588)

Edykt.

Przeciw Dmytrovi Kaliszczuk, Michałowi Nykoliszynowi, Semkowi Iwaszków i Iwanowi Diaków z Urolwa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo pożyczek i oszczędności w Złoczowie pozew o 360 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty dnia 15 lipca 1909 l. cz. Cw. 1198/9 (1).

Celem strzeżenia praw Dmytra Kaliszczuka, Michała Nykoliszyna, Semka Iwaszków i Iwana Diaków ustanawia się pana dr. Mittelmanna adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. C. III. 432/9 (1) (8597)

Edykt.

Przeciw Bartłomiejowi czyli Bartoszewi Pięciorakowi, Leonowi Pięciorakowi i Zuzannie czyli Zenobii Pięciorak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Karolinę z Zawadowskich Juczkiewiczową pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 515, 517 i 686 w Jaryczowie nowym w drodze publicznej sprzedaży.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 września 1909 o godzinie 11:30 przed południem w tut. sądzie w sali Nr. 3.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych nieznanych z miejsca pobytu ustanawia się pana adw. dr. Olszewskiego we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział III.
Lwów, dnia 23 sierpnia 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. 18/9 (1) (8514 3-3)

Edykt.

Na żądanie Mojżesza Pintera kupea w Sanoku wdraża c. k. Sąd obwodowy w Sanoku postępowanie celem amortyzacji zaginionego weksla z daty Sanok 15 czerwca 1906 na 3000 kor. opiewającego płatnego 15 października 1906 wystawionego przez Herscha Leibę Süßweina, akceptowanego przez dr. Stanisława Łobaczewskiego i Tadeusza Łępkowskiego, a żyrowanego przez Herscha Leibę Süßweina i Markusa Pintera.

Wzywa się tedy posiadacza tegoż weksla, ażeby w przeciągu 45 dni od daty ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w Sądzie się zgłosił i prawa swoje do takowego wykazał, iże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za amortyzowany i wszelkich skutków prawnych uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. T. 25/8 (3) (8512 3-3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku w sprawie uznania za zmarłego Dmytra Brodawskiego z Sokołowej Woli wzywa Dmytra Brodawskiego z Sokołowej Woli syna Jana i Maryi, w dniu 28 listopada 1821 r. urodzonego, oraz każdego, kto o jego życiu i miejscu pobytu miał wiadomość, ażeby o tem tutejszemu Sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi w osobie Jana Drobki, wójta w Sokołowej Woli w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ doniósł, iże po bezskutecznym upływie terminu edykta, Dmytro Brodawski za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 18 czerwca 1909.

L. cz. Ne. I. 227/8 (2) (8532 2-3)

Na żądanie sukcesorów Antoniego Majewskiego z Brzezinki zaprowadza się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej księżeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowej na imię Antoniego Majewskiego.

Posiadacza tej księżeczki wzywa się, aby w przeciągu roku zrealizował swoje prawa, w przeciwnym razie księżeczka ta zostanie uznana za pozbawioną znaczenia prawnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 30 kwietnia 1909.

Spadki.

L. cz. A. VI. 31/9 (8491 3-3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI. w Kałuszu podaje do wiadomości, że dnia 18 grudnia 1908 zmarł w Niebyłowie Wasyl Trynczy syn Dymitra bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku po nim powołanym jest z ustawy między innymi także nieznany z obecnego miejsca pobytu syn jego Iwan, którego wzywa się, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i oświadczył się do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewod spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Wasylem Myndzińskim. s. Fedora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 1 marca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 299 9 Stow. I. 479 (8521)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podkamień koło Brodów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe „Nadzieja“ w Podkamieniu koło Brodów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: wystąpił członek dyrekcji Samuel Safier.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: na dniu 18 czerwca 1909 na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu powyższego Towarzystwa wybrano członkiem dyrekcji Efroima Wehrancha, negocjanta w Podkamieniu koło Brodów.

Data wpisu: 17 lipca 1909.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Złoczów, dnia 17 lipca 1909

L. cz. Firm. 24/9 Stow. II. 130 (8513)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dynów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności w Dynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką podwójną.

Zmiana §§ 3, 5, 8, 15, 17, 22, 23, 24, 25, 32 statutu, z których § stanowi: wkładka udziałowa opiewa na kwotę 50 kor. atoli członkowi wolno złożyć więcej takich udziałów § 17 opiewać będzie. Wszelkie ogłoszenia i obwieszczenia Towarzystwa umieszczane będą w czasopiśmie samopomoc we Lwowie tudzież ańszami w mieście Dynowie.

Data wpisu: 9 marca 1909.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, 6 marca 1909.

L. cz. Firm. 516 Stow. III. 1 (8577)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wesołów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wesołowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie zarządu wystąpili: Kajetan Baliński, Józef Nosek i Franciszek Sator.

Członkowie zarządu wybrani: przewodniczącym Jan Samolewicz, kierownik szkoły, zastępcą przewodniczącego Jan Nosek, właściciel realności, członkami zarządu Franciszek Szwarz i Jan Kluzik ponownie członkami zarządu.

Data wpisu: 11 czerwca 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 5 czerwca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 122/9 (10) (8504 3-3)

Edykt.

Dmytro Biłogan syn Procia z Dolinian uznany został marnotrawnym.
Kuratorem dla niego ustanowiono Łucja Charowa z Dolinian.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 22 lipca 1909.

L. cz. L. VI. 5 9 P. VI. 41/9 (5) (8494 3-3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kwiatkowską w Nowicy.
Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Popyk w Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. P. VI. 169/8 (6) (8493 3-3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Tomków s. Jakóba w Kamieniu.
Kuratorem jego ustanowiono ks. Mikołaja Kururudę w Kamieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 2 listopada 1908.

L. cz. II. 32/8 P. VI. 37/9 (9) (8492 3-3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Szynkara s. Juliana w Kropiwniku.
Kuratorem jego ustanowiono Leona Bresławskiego s. Wasyla w Kropiwniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 25 lutego 1909.

L. cz. P. 190/9 (6) (8554)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę Popielakową w Newarku (A. P.).
Kuratorem jej ustanowiono Michała Piątkowskiego w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. 188/9 (4) (8555)

Edykt.

Za umysłowo niedołązną uznano Rozalię Schottową w Gawłowie.
Kuratorem jej ustanowiono Wawrzyńca Schotta w Gawłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. L. XVII. 31/8 (13) (8550)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Siczyną w Krakowie.
Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Ziembę w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 23 kwietnia 1909.

Doniesienia prywatne.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Nr. 121.048

(8509)

Lieferungsausschreibung.

Bei der k. k. Nordbahndirektion wird die Lieferung von Bestandteilen aus Schmiedeeisen und Stahl für Fahrbetriebsmittel, von Roheisenabgüssen, Kurpferwaren und Zinn, sowie Metalle und Metallwaren (auch Bleiplomben) für die Zeit vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1910 im Offertwege vergeben.

Nähere Angaben über die benötigten Quantitäten und Materialgattungen sind aus den Offertformularen zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingungen beim Bureau IV/5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Portos bezogen werden können.

Die Offerte zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Offertformularen benutzt werden müssen, sind per Bogen mit einem Ein-Kronen Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von . . .“ beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 20 September l. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inklusive aller Spesen zu notieren.

Der Offerent hat das Recht der am 21 September l. J. 10 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden kommissionellen Offerteröffnung anzuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen, oder sie ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem vorgenannten Termine eingebracht werden oder sonst den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im September 1909.

K. k. Nordbahndirektion.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 12.194

(8604)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien für den Bedarf der k. k. Nordbahndirektion wird für das Jahr 1910 im Offertwege vergeben und zwar:
59.000 kg. Leinvelfirmis und
1.800 kg. Leinvel.

Die Lieferungsbedingungen sowie die Offertformulare können vom Bureau IV/5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) bezogen werden.

Die Offerte, zu deren Verfassung die vorgeschriebenen Formulare benutzt werden müssen, sind per Bogen mit einem 1 Kronen Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung von Leinvel“ im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) bis längstens 30 September 1909, 12 Uhr vormittags einzubringen.

Die dem Anbote beizugebenden Offertmuster sind separat verpakt, franko aller Spesen, ebenfalls bis zum 30 September l. J. in der Wagen-Werkstätte in Floridsdorf einzubringen.

Die Offerteröffnung findet am 1 Oktober 1909, 10 Uhr vormittags statt, die Offerenten haben das Recht derselben beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei die Offerte rücksichtlich der ganzen angebotenen Mengen oder nur eines Teiles derselben anzunehmen, oder sie ganz abzulehnen.

Anbote, welche nach dem vorgenannten Schlusstermine der Offerz-Einreichung einlangen oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im September 1909.

Die k. k. Nordbahndirektion.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. cz. 44.871/4

(8544)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materiałów potrzebnych w roku 1910 a względnie 1910 i 1911 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej a mianowicie na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1910.

I. Wyroby z lanego żelaza jako to:

łożyska wozowe, kloeki hamulcowe, rozmaite odlewy i t. d.

II. Części z kutego żelaza i stali a to:

sprężyny ślimkowe, zderzaki i t. d.

III. Wyroby miedziane jak:

blacha miedziana, nasady miedziane, śrut miedziany i cena.

IV. Wyroby metalowe jak:

antymon, ołów, rury ołowiane, plomby z ołowiu, blacha mosiężna i drut mosiężny, blacha i drut pakfongowy, blacha cynkowa i cynk.

Na czas od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1911.

V. Wyroby blacharskie:

Bliższe szczegóły dotyczące ilości i wymiaru powyższych materiałów można powziąć z formularzy przeznaczonych do wnoszenia ofert, które wraz z odnośnymi warunkami dostawy otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty opieczetowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę odlewów z żelaza“ albo „Oferta na dostawę wyrobów metalowych“ należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do 20 września b. r. do 12 godziny w południe.

Każdy arkusz oferty jako też załączniki należy zaopatrzyć znacznym stemplowym na jedną koronę.

Ceny mają być podane franko jednej ze stacji c. k. austriackich kolei państwowych włącznie z opakowaniem.

Na cynę i miedź należy oferować stały dodatek do zmiennej ceny wedle kursu londyńskiego a dotyczące bliższe wyjaśnienie podaje formularz ofertowy.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługuje prawo być obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 21 września o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materiału lub tylko na część tegoż.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekeya prawo zupełnego nieuwzględnienia oferty.

Oferty wniesione po upływie wyżej wymienionego terminu, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą wcale uwzględnione.

W Stanisławowie we wrześniu 1909.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Stanisławowie.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędnymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 45.109/4

(8465)

Sprzedż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekeya kolei państwowych zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej, wymienione w magazynie materyałowym w Stanisławowie złożone stare materyały, a mianowicie: starą żelazną blachę, żelazna kute w dużych kawałkach, staro stalowe obręcze z kół, starą stal, odpadki metalowe i stare płyty miedziane.

Bliższe oznaczenie gatunków i ilości starzyzny zawierają wykazy, które wraz z formularzem oferty wydaje podpisana c. k. Dyrekeya.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na zakupno starych materyałów“ i wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcji najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 września b. r.

Oferentowi lub pełnomocnikowi przysługuje prawo być obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 września o 10 godzinie przed południem.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadium w wysokości 10 pre. ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedanej mającego materyału, lub też na pojedyncze ilości.

Pozpisana c. k. Dyrekeya zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądźto na całą ilość oferowanego materyału bądź tylko na część takowego.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekeya kolei państwowych prawo zupełnego odrzucenia oferty.

W Stanisławowie, w wrześniu 1909.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych w Krakowie.

L. 66.126.IV.

(8142)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekeya zamierza w drodze publicznego przetargu rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów na rok 1910 a mianowicie:

600.000 kg. odlewów z żelaza (łożyska, kloeki hamulcowe i t. p.),

8.400 kg. odlewów z żelaza ogniotrwałego,

8.000 kg. części składowych dla wagonów z leizny miękkiej (Weichguss),

5.500 kg. części składowych dla parowozów z leizny stalowej (Stahlguss),

6.000 kg. rur miedzianych ciągnionych,

5.000 kg. nadstawek miedzianych dla rurek płomiennych (sztuce),

15.000 kg. miedzi w okrągłych sztabach,

1.500 kg. blachy miedzianej,

700 kg. drutu miedzianego okrągłego i fasonowego,

15.000 kg. cyny,

460 sztuk haków sprzęgłowych do wozów i lokomotyw,

200 sztuk koszy krzyżowych zderzakowych do wozów i lokomotyw,

100 sztuk haków sprzęgłowych wiszących,

dalej różnych surowych metali, lub części składowych z metali (antymonu, blachy mosiężnej i blachy cynkowej, drutu mosiężnego, plomb i t. p.). Bliższe szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądać, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) w podpisanej c. k. Dyrekcji kolejowej (oddział mechaniczny).

Oferty napisane na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 20 września b. r.

Ceny materyałów wraz z opakowaniem należy podać franko do jednej ze stacji c. k. kolei państwowych. W ofertach na miedź i cynę należy podać ceny dodatkowe do cen podstawowych, które w myśl formularza ofertowego obliczane będą.

Dostawa wyżej wymienionych materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 stycznia 1910 do końca grudnia 1910 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonych do wnoszenia ofert pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 21 września b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekeya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materyału, lub też tylko na część tegoż, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest uprawnioną zażądać podwyższenia, lub obniżenia umówionej ilości o 15% (wyraźnie piętnaście od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po utrzymaniu wiadomości o przyjęciu całej oferty, lub części tejże, ma oferent złożyć w tutejszej Kasie Dyrekcji kaucję, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklarację, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, kto jest do prowadzenia interesu i do podejmowania wypląt upoważniony.

Przenoszenie praw i obowiązków wynikłych z umowy za dostawę powyższych materyałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyżej wymienionym terminie, albowież nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzucone oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 1 września 1910.

C. k. Dyrekeya kolei państwowych.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY”

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JOZEFA WEYSSENHOFFA:

„**UNIA**”
POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z ilustracjami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłumaczone, ilustrowane.

POEZYJE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe
BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł ilustrowany.

Numery specjalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„**CIEKAWÉ POWIEŚCI**”

który wychodzić będzie pod redakcją
ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1910-tym dodawane będą

!!! BEZ ŻADNEJ DOPLATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia społecznego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato ilustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie 6 kor. 80 hal.
półrocznie 13 kor. 60 hal.
rocznie 27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie 7 kor. 20 hal.
półrocznie 14 kor. 40 hal.
rocznie 28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Ilustrowanego” we wszystkich miastach

Sprzedaż „Tygodnika Ilustrowanego” w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Ilustrowanego” we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.